Nr. 180. We Lwowie Niedziela dnia 7. Sierpnia 1881. Rok XIV

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Lwów 6. sierpnia.

Patent cesarski zwołujący sejmy tegoroczne, ma datę 2. bm. i został właśnie dzisiaj ogłoszony. Według niego sejm galicyjski zbierze się d. 14. września. A ponieważ jest prawie niezawodną rzeczą, że zwołanie Rady państwa nastąpi d. 28. października, więc sejm nasz będzie miał 40, a odliczając niedziele i święta, które służą także do posiedzeń komisyjnych, 31 dni do dyspozycji.

Jestto czas zawsze za skąpy, aby mógł wystarczyć do uskutecznienia jakiejś systematycznej pracy organizacyjnej, ale ponieważ w Przedlitawji ogółem bywa natłok parlamentów, tak że sesja jednego ciała reprezentacyjnego spycha drugą, więc reprezentacja Galicji powinna się zawczasu tak urządzić, aby i ten krótszy termin wyzyskać jak najkorzystniej.

Wydział krajowy jak zwykle wystąpi z szeregiem wniosków i sprawozdań administracyjnych, które podobnie jak budżet muszą być załatwione w interesie służby publicznej.

Pomiędzy przedłożeniami Wydziału krajowego najważniejsze odnosić się będą do regulacji stosunków **s z k o l n i c t w a** i **p r z e m y s ł u**. Wnioski dotyczące będą owocem dwóch komisyj rozpoznawczych, które od kilku miesięcy pracują nad układem materjału.

Komisja przemysłowa zapóźno zwołana i w porę taką, która najmniej się nadaje do obrad, nie będzie zapewne gotową ze swojemi referatami, wymagającemi olbrzymiego, jak na nasze stosunki, obrobienia. Ale zdaniem naszem powinna wybrać bardziej naglące szczegóły, zwłaszcza te, które wymagają funduszów i wpłyną na układ cyfr budżetowych. Do takich szczegółów zaliczamy utworzenie stałej kuratorji dla spraw rękodzielnictwa krajowego, i odnośne sprawy subwencyjne.

Wyniki badania spraw szkolnych są sformułowane w trzech projektach do zmiany ustawy: 1) o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych; 2) o prawnych stosunkach nauczycieli; i 3) o nadzorach szkolnych. Zmiany zaproponowane w tych ustawach są tak ważne, że zabiorą dość czasu, ale ponieważ Wydział krajowy zasięgnął wszechstronnej opinji z kraju, więc rzecz powinna być znacznie ułatwioną, a prawodawcze ukończenie reformy jest tem bardziej naglące, ileże organizacja nowych szkół wskutek tych „ankiet" znajduje się niejako w zawieszeniu.

Czy rząd wystąpi z jakiemi od siebie projektami, o tem niewiadomo dotąd. Spodziewać się tylko należy, że ponowi wniosek o rybołóstwie i o organizacji służby zdrowia. Głoszonego zamiaru wniesienia ustawy o ograniczenie podzielności gruntów włościańskich, nie uważamy za rzeczywisty, bo dotąd nie widzieliśmy, aby robiono nad nim jakie uwagi godne studja.

Opinja publiczna spodziewa się jednak od rządu, że przedłoży sejmowi do rozpoznania projekt nowego urządzenia administracji politycznej w duchu zniesienia teraźniejszego dualizmu władz, tamującego dobrą administrację i obciążającego ludność nadmiarem kosztów, a budżeta państwowe ogromem niedoborów. Jeżeliby sesja tegoroczna miała przeminąć bez takiego projektu, natenczas złeby to świadczyło o całym programie rządu teraźniejszego, i **s e j m m u s i a ł b y s i ę u p o m n i e ć** o to wyraźnie.

W ścisłym związku z reorganizacją polityczną zostaje reforma ustawy **g m i n n e j** i **d r o g o w e j**. Wieloletnie próby wykazały niemożność uskutecznienia tej ostatniej bez zmian ustawy gminnej, a urządzenia gminne czekają jeszcze na reformatora, który jednak ciągle związane ma dłonie teraźniejszym ustrojem dualistycznym.

Więc ewentualne upomnienie się sejmu o reorganizację władz politycznych mogłoby być połączone z projektem zmiany urządzeń gminnych, który chociażby nie uchwalony w tegorocznej sesji, mógł posłużyć za częściowy program stronnictwa postępowego w sejmie.

Frakcja ta liczy obecnie 34 członków, klubowo związanych; po wyborze w Jasielskim i Lwowskim okręgu liczyć ona będzie 36 posłów.

Frakcja ta wie, że na nią zwrócone są oczy wszystkich, wyglądających lepszej doli dla kraju. Zdaje się, że przed rozpoczęciem sesji odbędzie ona poufną konferencję, i ułoży sobie preliminarz pracy, a w interesie dobra publicznego byłoby bardzo dobrze, gdyby pomiędzy klubem postępowym a frakcją „Ateńczyków," liczącą około 20 członków, mogło przyjść do porozumienia przynajmniej w niektórych zasadniczych sprawach. Pięćdziesiąt kilka głosów skojarzonych może w raźniejsze tempo wprawić machinę sejmową, obciążoną konserwatywnym ołowiem starych Podolaków i stańczyków krakowskich.

Fundacja skarbkowska.

Sprawozdanie rady administracyjnej fundacji Stanisława hr. Skarbka z czynności za rok 1879 zostało dopiero teraz ogłoszone, a byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby publikacja zarządzaną była zaraz po upływie roku administracyjnego.

Wyjmujemy z niego daty główniejsze. W ciągu wspomnianego roku odbyła rada administracyjna 23 posiedzeń i prócz pomniejszych w zakres jej działania wchodzących czynności załatwiła następujące ważniejsze przedmioty: 1) sprawdziła rachunki fundacji i zakładu Drohowyzkiego za lata 1877 i 1878 i przedłożyła je z sprawozdaniem wysokiemu Wydziałowi krajowemu; 2) uchwaliła budżet fundacji i zakładu Drohowyzkiego na rok 1880, zatwierdziła plany i kosztorysy urządzenia warstatów zakładu; 3) zbadała roboty i wyroby warstatowe jakoteż plany i kosztorysy wodociągów w zakładzie Drohowyzkim przez swych delegatów pp. Dąbrowskiego i dr. Juljana Czerkawskiego, którzy przedłożyli sprawozdanie na posiedzeniu w dniu 29go maja 1879; 4) zatwierdzono rezultat licytacji względem dzierżawy realności Kortumówki, austerji w Mikołajowie, tartaku i studzien naftowych w Rozniatowie i propinacji w Klimcu; 5) wydelegowano komisję celem zbadania stosunków dzierżawnych i lustracji dóbr Brzozdowce, złożone z pp. dra Juljana Czerkawskiego, dra Semilskiego, a do dóbr Drohowyza, p. Emila Torosiewicza, i na podstawie tych sprawozdań rozpisano i zatwierdzono licytację dalszej dzierżawy tych dóbr; 6) rada wydelegowała p. dra Wereszczyńskiego celem zbadania oświetlenia gazowego, jako też potrzebnych restauracyj w gmachu teatralnym; 7) zezwoliła na regulację rzeki Rabczanki w Oparach kosztem 1635 złr.; 8) przyjęła do zakładu Drohowyzkiego 29 chłopców i 21 dziewcząt, jakoteż 4 starców; 9) rada poruczyła trutynowanie regulaminu dla warsztatów zakładowych członkom rady administracyjnej pp. Dąbrowskiemu i drowi Zakrowi i na podstawie ich sprawozdania regulamin zatwierdziła; 10) przedłożyła wysokiemu Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia wynik licytacji o dostarczenie żywności dla zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu na rok 1880.

Na utrzymanie i rozszerzenie zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu, jak świadczą wynikłości kasowe i rachunek szczegółowy zakładu za rok 1879, wydano w roku 1879 po strąceniu zwrotów 90.590 złr. 51 cnt. Książę kurator jako też członkowie rady administracyjnej przy częstej bytności w zakładzie a w szczególności przy egzaminie odbytym w miesiącu sierpniu 1879 mieli sposobność przekonać się o postępie w nauce i administracji zakładu.

Bilans majątku fundacyjnego z końcem roku 1879 w porównaniu z bilansem z końcem roku 1878 wykazuje przyrost: a) w majątku zarodowym 11.950 złr. 60 cnt; b) w majątku obrotowym 7.995 złr. 69 cnt.; c) w majątku assekuracyjnym 3.005 zł. 49 ct.; razem przeto 22.951 złr. 78 ct.

Równie i rachunek majątku obrotowego wykazuje pomyślny rezultat, wykazuje bowiem czystego dochodu 102.837 zł. 45 ct., który od dochodu z r. 1878 w kwocie 99.546 złr. 13 cnt. jest wyższym o 3.291 zł. 32 ct. Wypływa z tego, że pomimo wyłożonych na zakład 30.590 zł. 51 ct. zapasy kasowe fundacji z końcem roku 1879 wzmocniły się w gotówce o 11.996 złr. 94 ct. w efektach o 260 złr. tak, iż wynosiły w gotówce 79.166 zł. 42 ct., w efektach 20.300 zł. w majątku obrotowym.

Zaległości czynszowe, wynoszące z końcem 1878 roku 29.950 złr. 70 ct., w porównaniu do kwoty roku 1879, wynoszącej 17.295 złr. 65 ct., zmniejszyły się o 12.655 złr. 5 ct. — tak, iż oprócz prawdopodobnie nieściągalnych niektórych pozycyj z kwotą około 4000 złr., z których na mocy uchwały rady administracyjnej z dnia 12. marca r. b. kwotę 3725 złr. w bieżącym roku już odpisano, zredukują się zaległości do kwoty przeszło 8000 złr., co przy dochodach brutto przeszło 300.000 złr. jest wcale pomyślnym rezultatem.

Co się tyczy rentowania majątku fundacyjnego, to przedstawia się ono w sposób następujący: Strąciwszy od ogólnej wartości majątku zarodowego, która z końcem roku 1879 wynosiła 3,051.972 złr. 90½ ct., wartość zabudowania zakładu drohowyzkiego, jako część majątku nie dającego żadnej renty z kwotą 532.802 złr. 29 ct., to w stosunku do tej kwoty, wynoszącej 2,519.170 złr. 61½ ct., przedstawia się czysty dochód z całego majątku 1879 r. jako przeszło 4%, a biorąc dochody częściowo i bez ogólnych wydatków (centralnej administracji) czyniły dobra 5½%, gmach teatru 3¼%, a realność Kortumówka 10%.

Reklamacje podatkowe.

Kolbuszowa 1. sierpnia. W jednym z dzienników krajowych przed kilku dniami ogłoszono fakt doniosły, że Lwowski Wydział Rady powiatowej w obec zbliżającej się czynności sprawdzania i zaopiniowania reklamacyj gruntowych poczytał wybranych przez siebie pierwotnie członków komisji szacunkowej niekompetentnymi do tej czynności, wrzekomo z tej przyczyny, iż biorąc jakikolwiek udział w poprzednich czynnościach szacunkowych, byliby przy zaopinjowaniu reklamacyj jakoby sędziami w sprawie, którą sami rozstrzygali. Z tej przyczyny odebrał im mandaty do udziału w dalszych czynnościach regulacji podatku gruntowego, a powołał na ich miejsce nowych członków, — i oto ten proceder zalecono do naśladownictwa wszystkim Wydziałom powiatowym.

Należy ubolewać, że w poważnym dzienniku znalazł miejsce artykuł odznaczający się nieznajomością rzeczy, i snadnie mogący zwiennąć opinję, która w żywotnych sprawach krajowych powinna się zdrowo zapatrywać na stan rzeczy.

Swietny Wydział powiatowy we Lwowie mylnie pojął rzecz.

Rozstrzyganie i w ogóle stanowcze załatwianie reklamacyj, nie należy do zakresu powiatowych komisyj szacunkowych, lecz do zakresu krajowej komisji reklamacyjnej; a komisje szacunkowe mają zadanie, tylko zbadać i wyjaśnić rzecz, tudzież dać o niej swoją opinję.

A któż się lepiej nadaje do tego wyjaśnienia rzeczy, czy rutynowany delegat, który doskonale zna wszystkie stosunki, zna powiat, bo go kilka razy kosztem kraju objeżdżał, — zna grunta wzorowe, protokół kwalifikacyjny i wszystkie stanowcze czynniki, lub też nowicjusz, ciemny jak w rogu, idący albo na omacki, albo kiwający głową tam, gdzie inni kiwają.

Na cóż w takim razie ustawa, na co teorja o jej poszanowaniu, na co zmuszanie kraju do ponoszenia ciężkich ofiar pieniężnych, jeżeli wolno tem wszystkiem rzucić pod stół, ażeby tęgość w zawodzie i rutynę, zastąpić niedołężnością, a krajowi przywiązującemu tyle nadziei do ofiar, które ponosi, pokazać ostatecznie drogę nader wątpliwą.

Przeciwnie, należy się sprawie, o którą chodzi i honorowi obywatelskiemu, ażeby dać delegatom szacunkowym możność wytrwania do końca na tej pozycji — gdyż właśnie teraz nadchodzi chwila, gdzie jako weterani na polu katastralnem, swoją rutyną i świadomością rzeczy, mogą się bardzo przyczynić do przyspieszenia i wyrównania tej sprawy, spoczywającej nie na najlepszych podwalinach.

Prosimy wziąć przykład z procedury, praktykowanej u władz sądowych. Jeżeli od wyroku pierwszej instancji założy strona rekurs, któż sprawdza natenczas, uzupełnia i opiniuje sprawę? Oto ten sam sąd pierwszej instancji, który wydał wyrok i wcale nie zmieniają jego składu osobowego na ten wypadek.

Rzecz zatem trudna do pojęcia, dlaczegoby przy sprawdzaniu i zaopinjowaniu reklamacyj gruntowych nie mogli fungować ci sami delegaci, co brali udział w poprzednich czynnościach szacunkowych.

W dobrze zrozumianym interesie krajowym należy sobie owszem życzyć, ażeby przykład wydziału powiatowego lwowskiego pozostał unikatem, gdyż tego rodzaju wygórowana i niczem nie uzasadniona skrupulatność byłaby w obecnym stanie rzeczy co najmniej... musztardą po obiedzie.

Trybunał w Wadowicach.

(△) **Kraków** 5. sierpnia. Wczoraj przybył tu z Wiednia radca ministerjalny **F e l l n e r**, cieszący się szczególniejszem zaufaniem J. E. ministra Pražaka w celu załatwienia ostatnich formalności dotyczących otwarcia **s ą d u k o l e g j a l n e g o** w Wadowicach. Prezydent miasta Dr. Weigel, do którego delegat ministra przed rozpoczęciem czynności swoich się zgłosił, podejmował go z prawdziwie polską gościnnością i zwrócił przy tej sposobności uwagę jego na nader niewłaściwe umieszczenie biur sądowych i przepełnienie aresztów będących siedliskiem częstych chorób epidemicznych, przedewszystkiem zaś wykazywał konieczność utworzenia nowego trybunału w Jaśle i pomnożenia stałych sił konceptowych przy innych kolegjach sądowych.

Na obiad dany przez prezydenta miasta na cześć rzeczonego gościa otrzymali zaproszenie: starszy prokurator **N a l e p a** i radca apelacyjny **C i e c h a n o w s k i**, w których towarzystwie radca ministerjalny Fellner udał się dziś do Wadowic dla zbadania sprawy na miejscu. Według zasięgniętych jednak u najlepszego źródła informacyj nowe kolegjum sądowe najwcześniej z dniem 1. stycznia 1882 rozpocząć będzie mogło urzędowanie i kto wie, czy termin ten nie będzie musiał być przedłużonym do 1. kwietnia lub maja r. 1882. Sprawę odpowiedniejszego urządzenia tutejszego Zakładu karnego przyrzekł radca ministerjalny Fellner wziąć pod szczególniejszą rozwagę i postarać się w czasie jak najbliższym o skuteczne zaradzenie złemu.

Korespondencje.

Poznań 2. sierpnia.

(Zebrania przedwyborcze. — Przekręcanie nazwisk. Zsymultanizowanie szkoły).

(L.Z.) W dalszym ciągu odbyły się zebrania przedwyborcze w **I n o w r o c ł a w i u**, gdzie stawiano jako kandydatów pp. Kornatowskiego, dr. Niegolewskiego, ks. Ponińskiego, Józefa Kościelskiego, Leona Czarlińskiego i dr. W. Skarzyńskiego — dalej w **T r z c i e l u** (na powiat międzyrzecki) gdzie postawieni zostali hr. Karol Mielżyński, ks. lic. Posewiński, Stefan Gajewski, J. Markgraf, hr. Stanisław Czarnecki i ks. dr. Stablewski, — **S z a m o t u ł a c h** pp. hr. Stefan Kwilecki, hr. Mieczysław Kwilecki, St. Kurnatowski, dr. Wład. Niegolewski, Wład. Taczanowski i hr. Wiktor Czarnecki, w **T r z e m e s z n i e** (na powiat mogilnicki) pp. St. Kurnatowski, ks. kan. Korytkowski, dr. W. Niegolewski, St. Rożański, Mieczysław Łyskowski, ks. dziek. Tomaszewski — w **O s t r z e s z o w i e** pp. ks. B. Antoniewicz, hr. Józef Mielżyński, dr. W. Skawiński, dr. Łebiński, Wit. Taczanowski, — w **P l e s z e w i e** pp. Wład. Taczanowski, Stanis. Żółtowski, Miecz. Łyskowski, ks. dr. Stablewski, dr. W. Skarzyński i Kaź. Chłapowski. — W **P r u s a c h z a c h o d n i c h** zaś odbyły się zebrania w **C h e ł m i e** i **L u b a w i e**. Na pierwszem z nich zdawał sprawę z czynności koła polskiego p. Michał Sczaniecki. Bliższych szczegółów o sprawozdaniu tem donieść wam nie mogę, to tylko wspomnę, że zebranie stawiając ponownie p. M. Sczanieckiego na pierwszem miejscu pomiędzy kandydatami poselskimi, wyraziło tem samem b. posłowi, a tak niezgodnie zaczepionemu, swe zaufanie. Na drugiem zaś stawiono jako kandydata p. dr. Rzepnikowskiego. Nadmienić mi jeszcze wypada, że p. sędzia Łyskowski, obecnie dyrektor banku Kwilecki, Potocki i sp. w Poznaniu, oświadczył, iż w W. ks. Poznańskiem mandatu poskiego nie przyjmie, natomiast gotów jest przyjąć mandat w Prusiech zachodnich.

W sprawie wyborów na **G ó r n y m S l ą z k u**, odzywają się ustawicznie nowe głosy. W tych dniach umieścił *Dziennik Poznański* korespondencję z tej dzielnicy i to mniej więcej w tym samym duchu, co inne powagi z tychże stron. Korespondent godzi się także na to, że sprawa przeprowadzenia kandydatów narodowych nie jest tak łatwą, jak się to niektórym osobom w Poznaniu, i p. Przyniczyńskiemu w Bytomiu zdaje. P. Przyniczyński odezwał się także ponownie, ale widocznie bawi się w mrzonki — sam bowiem pisze, że „należy działać z rozwagą i obmyśleniem rzeczy na **p e w n e j** podstawie, a podstawą tą będą wybrani kandydaci przyjmujący kandydaturę". Niechże więc p. Przyniczyński tę **p e w n ą** podstawę na Szląsku wynajdzie. My niezawodnie ją popierać będziemy. „Rozwaga i obmyślenie" są to dwa warunki niezbędne, i widocznie posiada je p. Prz., kiedy w gazecie swojej za kandydatami narodowymi jeszcze nie przemawia, odkładając tę sprawę na czas późniejszy — wobec świata zaś chciałby błysnąć jako człowiek sprawę narodową usilnie popierający. Słów nam nie potrzeba — ale czynu.

Były minister oświecenia, p. Puttkamer, na jednem z ostatnich posiedzeń poprzedniego sejmu oświadczył, iż szkół symultanych dalej forytować nie będzie. Może w innych prowincjach się to dzieje — u nas, gdzie tylko jak najmniejszy znajduje się pozór, tam szkoła stanie się niebawem symultaną. Świeżo usymultanizowano szkołę w **S z k a r a d o w i e**, powiecie krobskim. Gmina katolicka pozwoliła **z ł a s k i**, aby do szkoły katolickiej uczęszczały dzieci kilku rodzin niemieckich. Nauki religji udzielał tymże dzieciom nauczyciel z pobliskiej wsi. Z powiększeniem gminy okazała się potrzeba pomnożenia posad nauczycielskich — i oto co się dzieje? Namowami, groźbami, zmuszają landraci i komisarze lud nasz, aby się zgodził na powołanie na nauczyciela drugiego Niemca, bo w ten sposób pomniejszą się koszta. Sprawa pieniężna — to lep, na który nietylko chłop da się ułowić. I nasz lud podpisał protokół, w którym powiedziano, że życzeniem gminy jest, aby nauczyciel, mający być powołany, był ewangelikiem. Zaiste postępowanie krzyżackie, które się nigdy na lepsze nie zmieni. Przez protestantyzm wichrzyli w Polsce za dawnych czasów — i dziś wichrzą pomiędzy niedoświadczonym ludem.

Sprawy zagraniczne.

Paryż 3. sierpnia. Odezwa przedwyborcza, o której wzmiankowaliśmy, opiewa: „Paryż 31. lipca. Mości panowie! Program wasz wyborczy podaje obraz naszego położenia. Francją eksploatuje partja podbitych ludzi; obowiązkiem rządu każdego jest panować nad partjami a nie zmuszać ich do usług. Powaga, demokracja, powszechne prawo głosowania — otóż hasło nasze! Przyszłość da dowód, że w sercu ludu francuskiego nie zatarły się wspomnienia przeszłości,

Kronika lwowska.

(Plotki kanikularne i inne. Z powodu przeniesienia w stan spoczynku p. Semkowicza radzcy wyższego sądu krajowego. Germanofilizm w Stryju. Dwa niedoszłe pojedynki. Zachwyt p. Jegermana.)

Otrzymałem z pewnego miejsca kąpielowego list, kobiecą ręką pisany, którego autorka widocznie zaniepokojoną jest niektóremi niewinnemi mojemi uwagami o gromadnem grasowaniu „słomianych wdowców" po mieście, i zapytuje, czyli przecież nie ma wyjątków w tej mierze, to jest takich mężów, którzy w nieobecności żony pilnują domu? Mogę zapewnić szanowną, a niewątpliwie i piękną, korespondentkę moją, że wyjątki takie istnieją w istocie. Mam sam przyjemność znać pewnego obywatela, którego natura obdarzyła niezwykłym domatorskim zmysłem, a któremu okoliczności od jego woli niezawisłe nie pozwalają zazwyczaj oddawać się słodyczom domowego ogniska, albo raczej, zamieniają mu te słodycze w gorycz i kwasy. Ten obecnie nie pokazuje się wcale w mieście, a gdym go niedawno odwidził, wymówił się od niechcenia, że „człowiek przynajmniej przez tych parę tygodni może wytrzymać w domu". Jeżeli to jest ów słomiany wdowiec, którego konduita zdaje się specjalnie zajmować piękną moją korespondentkę, to pani dobrodziejka może być zupełnie spokojną. Są niestety inni małżonkowie, którzy nie zasługują na takie pochwały. Przeszłej n. p. niedzieli obliczono, że na instalacje ks. Stojałowskiego wyjechało niby do Kulikowa dwa razy więcej ludzi żonatych, niż ich tam widziano, z czego wynika, że podczas gdy w domu kochająca połowica niepokoiła się pogłoskami o pęknięciu moździerza i prosiła Boga, żeby jej męża nie zabił, ten tymczasem siedział bezpiecznie na tingel-tanglu w Czech-Parku i przyszedłszy o czwartej rano do domu, nic a nic nie wiedział o moździerzu. Panie powinneby w ogóle stowarzyszyć się i nająć jakiego człowieka zasługującego na zaufanie, któryby utrzymywał inspekcję w tingel-tanglu i notował dla ich wiadomości nietylko mężów, ale i kandydatów do stanu małżeńskiego, szukających tam rozrywki, ażeby każda rodzina wiedziała, za kogo nie wydawać córki.

Już z tego wstępu do kroniki domyśli się szanowny czytelnik, że oprócz plotek, nie mam dziś nic do pisania. Przepraszam, mam przecież jeden przedmiot ważniejszy, od którego powinienem był właściwie zacząć.

Ustęp opuszczony skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa.

Dalszy ciąg plotek. Z życia bohaterów: Pan Iksowicz poznał przed dwoma laty w pewnym prywatnym domu p. Ipsylońskiego, który odtąd bardzo pilnie, a nawet natrętnie, pielęgnował jego znajomość, póki mu Iksowicz nie pożyczył pewnej stosunkowo znacznej kwoty pieniężnej. Po upływie dwóch lat pisze wierzyciel grzeczny wcale list do swego dłużnika, przypominając mu, jak dawno minęło już owych „parę dni", na które pożyczka była zaciągnięta. Pan Ipsyloński w odpowiedzi przysyła mu dwóch sekundantów, żądając satysfakcji. Pan Iksowicz przyjmuje wyzwanie, i ze swojej strony deleguje dwóch przyjaciół do zajęcia się całą sprawą. Ci dowiedziawszy się o co chodzi, oświadczają, że o pojedynku mowy być nie może, póki p. Ipsyloński nie odda pieniędzy. Po długich targach, obie strony zdają się na sąd honorowy, który jak to zwykle bywa, przewleka sprawę w nieskończoność. Tymczasem nasz Rinaldo Rinaldini dowiaduje się, że Iksowicz miał w swojem życiu już kilka pojedynków, i że jednego przeciwnika postrzelił, a dwóch szkodliwie pokłuł i porąbał. Wyprawia tedy drugie poselstwo do niego i oświadcza, że gotów jest cofnąć żądanie satysfakcji, byle przeciwna strona przestała upominać się o zwrot pieniędzy. Pan Iksowicz atoli, zmiarkowawszy, że długu czy tak, czy siak, nie odbierze, chce przynajmniej poobcinać uszy p. Ipsylońskiemu, zostawia mu jako wrzekomo obrażonemu wybór broni, i żąda, aby się stawił na placu. Ten wszelako wyjeżdża na wieś, nie chcąc narażać się na kalectwo....

Drugim bohaterem jest jeden z borbifaksów publicznych, zaludniających stolicę pewnej krainy, naftą i wódką płynącej. Zdarzyło mu się obrazić człowieka, który wobec niego znajduje się w pewnym stosunku zawisłości. Nastąpiło wyzwanie. Borbifaks, który także nie lubi kalectwa, stara się o to, ażeby przeciwnikowi pod pierwszym lepszym pozorem wytoczono śledztwo dyscyplinarne, i wchodzi sam w skład komisji, która ma badać tę sprawę — świadkom zaś przeciwnika oświadcza, że nie może się bić, póki ten nie „oczyści się z zarzutów." Gdy jednak śledztwo, dzięki interwencji borbifaksa, przewleka się całemi miesiącami, sekundanci obrażonego rozpatrują rzecz bliżej i nabywają przekonania, że w zarzutach będących podstawą śledztwa nie ma nie czyniącego ujmę honorowi, i dają borbifaksowi stanowczy termin do dania satysfakcji, grożąc, że w przeciwnym razie uznają go za człowieka bez czci i wiary. I słusznie. Pojedynek jest rzecz zabroniona prawem, z gruntu niemoralna i nielogiczna, i każdy ma prawo odmówić wprost satysfakcji tego rodzaju. Ale przyjmować wyzwanie w zasadzie, a w praktyce chwytać się nędznych sztuczek wyż opisanego rodzaju, ażeby się uwolnić od potrzeby stawania na placu, jest nikczemnem przebieraniem się tchórza w lwią skórę. Ma się rozumieć, że nasz borbifaks wobec ostatniego urgensu już całkiem bez lwiej skóry schował się za piec, albo też, jak inni utrzymują, do „jegermanówki," co ma być powodem jej zabarykadowania i pilnej nad nią wieczorami straży.

Zresztą wiem jeszcze tylko, że p. Jegerman był „zachwycony" zakładem drohówyzkim, jak to głośno po egzaminie uczniów i uczennic wypowiedział. Czy organ p. profesora będzie także zachwyconym, lub też, czyli to doprowadzi do jakiej burzy w łonie „Łączności i Zgody," to dopiero przyszłość pokaże.

Jan Lam.

która za Napoleona I. była tak chwalebną i wielką a za Napoleona III. tak kwitnącą. Panujący nad nami mogą fałszować historją i nas oczerniać; ale nie zerwą węzła, jaki łączy Napoleonów z ludem francuzkim. Jako spadkobierca Napoleonów pamiętam głosowania ludu i nie wykroczę przeciw powinności, jaką nakładają na mnie, i żądać będę, aby lud mianował swego naczelnika. Mało troszcząc się o formę i nazwę rządu, musimy się zajmować polityką, jakiej nam się trzymać należy. Swiat podzielony jest na zwolenników przeszłości i zwolenników rewolucji, na reakcjonarjuszów i postępowców. Trzymajmy się odważnie ostatnich, gdyż na czele ich miejsce nasze. Czerpmy z przeszłości zbawiennie tylko nauki. Bezpłodne narzekania nie są polityką. Zwróćmy oczy na zadanie, jakie sobie postawiło obecne społeczeństwo, aby je rozwiązać w interesie mas, a mianowicie tych, co cierpią. Gdyby dzieci rewolucji były połączone, byłyby niezwyciężonemi. Pracujmy dla tej jedności. Postęp demokratyczny wymaga tego. Ci, co nami dziś rządzą, nie urzeczywistniają go. Eksploatują najgorsze uczucia, mają tylko na względzie osobiste swe interesa. Wypierając się wszelkich obietnic, zapoznawają wszystkie swe zasady. Tylko nieszczęścia, jakie spotkały ojczyznę po popełnionych błędach, umożliwiły im dojście do władzy. Na szwank narażają Francją. Konstytucja z r. 1875 dłużej trwać nie może. Naród musi przez głosowanie swoje zapobiedz dalszym przewrotom. Chcemy rewizji, aby głos ludu był słuchany i wprost mógł wskazać odpowiedniego naczelnika. Dopóki lud prawa tego wykonywać nie będzie—będzie igraszką ambitnych intrygantów i bezwładnych. Cel, do którego dążymy, jest: wszystko dla ludu i przez lud.

Przyjmcie itd."

Petersburg 4. sierpnia. *Prawit. Wiestnik* donosi z Niżno-Nowogrodu, że po zwidzeniu miasta, pokłonieniu się pomnikowi Minina i Pożarskiego, a nareszcie, odbyciu przeglądu wojsk, car z carycą i dziećmi, siadłszy na parostatek „Odważny", udał się w dalszą drogę. Na noc parostatek stanął na kotwicy pod wsią Wasilkowym, z czego korzystając włościanie wsi okolicznych, podpływali na łódkach ku parostatkowi, wydając okrzyki na cześć cara i jego rodziny. Nazajutrz 2. b. m., gdy parostatek stanął na wysokości wsi Kotunek, przypłynęła deputacja od chłopów tej wsi, z chlebem i solą; car, przyjąwszy ją na pokładzie, wysiadł następnie na brzeg i zabawił chwil kilka pomiędzy tłumem zgromadzonych chłopów. — W miarę posuwania się parostatku odzywały się dzwony wsi okolicznych. — Trzeciego sierpnia, jak donosi telegram z dnia tegoż z Kostromy wysłany po burzy, napotkanej na granicy kostromskiej gubernji, u wsi Jurjewiec, gdy wypogodziło się niebo po południu, cesarzowa z dziećmi przesiadłszy się do łódki, i przeprawiwszy się na drugi brzeg Wołgi, udała się do poblizkiej wsi Mogilno. „Było to zupełną niespodzianką dla chłopów, to też przez dłuższy czas nie chcieli wierzyć, że mają przed sobą cesarzowę. Wzruszeni do głębi serca szczęściem, jakie ich spotkało, chłopi w chwili oddalania się parostatku z Jurjewca w dalszą drogę, padli na kolana i i tak się modlili głośno za cara i jego rodzinę. Deputacja jurjewiecka przyjętą była na pokładzie parostatku. — Gdy parostatek podpływał pod Konieczmę o godzinie 9. wieczorem, miasto to okazało się iluminowanem rzęsiście, rozległ się głos dzwonów ze wszystkich cerkwi, a grzmiące „hurra!" słychać było o całe dwie wiorsty. Na noc zarzucono kotwicę o 15 wiorst powyżej Kinieczmy (zapewne „poniżej" Kienieczmy, bo inaczej wypadałoby, że „Odważny" podpłynąwszy do tego miasta, cofnął się następnie wstecz, w górę rzeki; p. R.)" — „Kostroma 3. sierpnia. O godzin. 7. z rana „Odważny" przepływał koło osady Ples. Car łaskawie przyjął sól i chleb od mieszkańców. W miarę zbliżania się parostatku carskiego do Kostromy, poczęły coraz częściej podpływać na spotkanie łódki z deputacjami od wsi rozmaitych. Dziś Gosudar Imperator i Najdostojniejsza solenizantka (3. sierpnia przypadają imieniny carycy; p. R.), wraz z następcą tronu i wielkimi książętami będą się modlić w tem miejscu, na którem przed 269 laty młody Michał Teodorowicz Romanow, przyjmował posłów ziemi rosyjskiej, przynoszących mu wiadomość, że naród rosyjski powołał na carstwo z woli Boskiej dynastję Romanowych."

Szkoda tylko, że ani jedna kropelka krwi Romanowych nie płynie w żyłach Aleksandra III! Dom Romanowych po kądzieli zgasł wraz z zamordowanym Piotrem III, po mieczu jeszcze przedtem wymarł, a według pamiętników samej Katarzyny II., wiadomo, że syn jej Paweł I. nie był synem Piotra III. Ale mniejsza o to, niech sobie Aleksander III będzie prawym potomkiem Piotra III. a zatem Romanowym, (p o k ą d z i e l i tylko, jeszcze raz to powtarzamy); główna rzecz w tem, że cała ta podróż, jeśli wierzyć sprawozdaniom rządowym, odbywa się dotąd bardzo pocieszająco dla cara. Aranżerom tej podróży „chodziło o pokazanie światu i nihilistom", że lud prosty zna tylko cara i dotąd go wielbi, że zatem car, oparłszy się na ludzie, jako na sile „niepokonanej", z łatwością zgniecie wszelkie „naleciałości ze zgniłego zachodu", jakimi są rewolucjoniści rosyjscy. I nie ulega wątpliwości, że po tej podróży wzrośnie otucha w sercu Aleksandra III. t. j. że ostatecznie przychyli się do zdań panów Katkowych a o jakichś Lorisach i mowy już nie będzie aż do nowych strzałów.

Przybycie króla duńskiego do Petersburga oczekiwanem jest w połowie b. miesiąca. powrót zaś cara z wycieczki w głąb Rosji nastąpić ma 6. bm.

Petersburski Listok donosi o pogłosce, że ma być ustanowioną wkrótce „najwyższa inspekcja nad całą wszech-rosyjską armją". Byłoby to na sposób Austrji, mającej takiego inspektora w osobie arcyksięcia Albrechta.

Donosiliśmy w czasie właściwym o odwiedzinach cara z żoną i dziećmi chaty rybaka Michajłowa we wsi Bobylskiej, leżącej nad morzem w sąsiedztwie Peterhofu. Otóż *Nowoje Wremia* donosi, że Rodzina Michajłowych już obstalowała pomnik żelazny w petersburskiej fabryce odlewów San-Galego, chcąc go postawić na wieczną pamiątkę tam, gdzie dnia 25. czerwca rb., synowa starego Michajłowa, Praskowja, podała carskiej parze chleb i sól na powitanie.

Kolej żelazna Mitawska, została sprzedaną przedsiębiorstwu prywatnemu. — Do *Gołosu* telegrafują z Czernihowa, o wybuchnięciu tamże w dwuch punktach miasta pożaru dnia 4. b. m., tem groźniejszego, że powstał przy silnym wietrze. Pożar powstał najpewniej z podpalenia. — Żydzi z Perejasławla pouciekali do Połtawy. — Żydzi w słynnej Powołoczy, w gubernji kijowskiej, zbili panią Gudim-Lewkowicz, teraźniejszą właścicicielkę wspomnianego miasteczka za to, że się dopominała o czynsze. *Kiewlanin* wzywa rząd do surowego ukarania żydów, za podobne zuchwalstwo. — Zjazd sędziów mirowych w Winnicy, zajmował się bm. sprawą p. Padryna, naczelnika żmeryńskiej stacji na kolei odeskiej, obwinionego o udział w pogromie żydów; Padryn został uniewinniony.

W sprawie zatargu Niemców z Łotyszami i Estami w guberniach nadbałtyckich, czytamy w *Dzienniku Poznańskim* co następuje:

Teraźniejszy car wydał niebawem po wstąpieniu na tron ukaz, znoszący niektóre ograniczenia prawa druku książek i pism estońskich i rozporządzenie to dało pochop 17 stowarzyszeniom Estów posłać deputacją dziękczynną do Peterhofu. Deputacja ta była „arcy-miłościwie przyjętą przez Aleksandra III. i jego małżonkę, podała adres w estońskim i rosyjskim języku, dziękowała za opiekę carowi nad mową ojczystą Estów, wyraziła nadzieję, że język ten i dalszy rozwój literatury estońskiej będzie i nadal cieszył się protekcją monarchy i odjechała, wnosząc z audjencji i rozmów z otoczeniem cara, z jak największem zadowoleniem. Adres odczytany był przez dwóch członków deputacji, jeden z nich czytał go po rosyjsku drugi po estońsku i carowa miała przy tem powiedzieć, że wszystko prawie rozumie i że to jej sprawia wielkie zadowolnienie.

Baronów niemieckich niesłychanie cały ten epizod zmartwił i kiedy pisma ludowe podniosły trochę nosa i zagadały śmielej po powrocie swoich posłów z Peterhofu, a jedno z nich podało tekst adresu, w którym zawarte były desiderata Estów — szlachta niemiecka wszystkich trzech gubernji bałtyckich zdecydowała się na wysłanie deputacji, z marszałków złożonej, do Petersburga z prośbą do ministra spraw wewnętrznych o „niezwłoczne skasowanie pięciu dzienników estońskich"! Ignatiew miał przyjąć deputację bardzo zimno i baronowie powrócili do swoich zameczysk ze spuszczonemi na kwintę nosami.

Desiderata w adresie zawarte są zresztą rzeczywiście za radykalne i za jednostronne, co jednakowoż bardzo łatwo daje się tłumaczyć tą jednostronością i tym radykalizmem *sui generis*, z jakiemi Niemcy wszędzie i zawsze starali się i starają o zachowanie lub rozszerzenie swojej hegemonji w miejscowościach z mięszaną ludnością i jeżeli program estoński przyjdzie kiedyś do skutku, to każdy, z przeszłością prowincyj bałtyckich obeznany a bezstronny człowiek powie chyba: Przyszła kreska na Matyska.

Estońskie stowarzyszenia proszą mianowicie 1) ażeby rząd ustanowił ceny na tak zwane ziemie włościańskie, bo w pierwszym razie nie ma co i myśleć o tem, że ziemie te przejdą kiedyś na własność włościan, jakkolwiek rząd właśnie ten cel miał na oku, oddzielając takie grunta od ziem obywatelskich; 2) ażeby zawarte już obecnie umowy o sprzedaż gruntów przejrzane były przez rząd i w razie potrzeby poprawione, ponieważ zawierają niekiedy sprzeciwiające się prawu warunki; tak np. często figurują tam zobowiązania, wskrzeszające de facto pańszczyznę; 3) ażeby wszelkie ciężary państwowe i gminne, jak np. naprawianie dróg, rozłożone były między włościan i szlachtę; 4) ażeby w sprawach społecznych, wszystkich klas dotyczących, włościanie mieli swoich reprezentantów, który to cel najlepiej może być osiągniętym przez zaprowadzenie ziemstw; — 5) ażeby szkoły ludowe za pomocą których Niemcy germanizują lud miejscowy, wyjęte zostały z pod opieki szlachty i duchowieństwa; 6) ażeby patronat kościelny był zniesiony a wybór pastorów pozostawiony do woli parafian; 7) ażeby sędziów pokoju mianował tymczasowo rząd — bo teraźniejsza ustawa wyborcza daje Niemcom bezwarunkowo pierwszeństwo; 8) ażeby przy zaprowadzeniu nowych trybunałów zreformowane zostały instytucje policyjne i personal policji mianowany był przez rząd; 9) ażeby trzy dzisiejsze gubernie „ostzejskie" przerobić na dwie; w jednej oficjalnym językiem powinien być język estoński, w drugim łotyski" — i ażeby wszyscy studenci uniwersytetu w Dorpacie, co zdają egzamina na wydziale prawnym, składali takowe i w estońskim i łotyskim języku — nareszcie ażeby podania do władz miejscowych w sprawach oficjalnych można było pisać po rosyjsku, estońsku i łotysku.

Oczywista rzecz, że trochę zanadto zapomniano tu o Niemcach i języku niemieckim — źle jednak wyjdą na tem Niemcy ostzejscy, jeśli zamiast pójść za przykładem Szwedów finlandzkich i porobić szerokie, hojne ustępstwa słusznym narodowościowym i społecznym wymaganiom czasu — pozostaną przy tradycyjnej polityce utrzymania feodalizmu w społecznej sferze życia miejscowego i hegemonii niemieckiej w stosunkach narodowych. Najgorzej zaś przerachują się, jeżeli będą liczyli na pomoc zewnętrzną. Ostatnia może nadejść, ani słowa — ale zanim nadejdzie... mogą się stać rzeczy, o których historja wzdryga się mówić — a wiadomo, że Rosja w środkach nie przebiera, zwłaszcza gdy ją do muru przyprą. Zresztą i cywilizowana Austrja... Nie, nie lubię, nie cierpię Niemców, ale nie życzę im żadnych żakieryj.

KRONIKA.

Lwów 6. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Ks. W i r t e m b e r g s k i, jenerał komenderujący, przybył dnia 4. b. m. wieczorem z Wiednia do Krakowa i stanął w hotelu „Victoria." — Prezydent miasta Krakowa, dr. W e i g e l, wyjeżdża dziś do Szczawnicy, gdzie kilka dni zabawi. — Hr. Jan S t a d n i c k i przejeżdżał dnia 4. b. m. przez Kraków z powrotem z Cetynji. — Radca rządowy, profesor H e c k e, przybywszy wczoraj do Krakowa, wyjechał do Wadowic. Ma on zwidzić także Bukowinę. — Dnia 26. lipca otrzymał p. Maurycy S c h ö n b e r g stopień dra prawa na uniwersytecie Jagiellońskim. — Ks. Jan F a f e r k o, kanonik kapituły katedralnej tarnowskiej, egzaminator prosynodalny, b. wicerektor seminarjum dyecezjalnego i proboszcz chełmski, zakończył d. 3. b. m. życie w Tarnowie, licząc lat 51, a kapłaństwa 28. — Baron Resti F e r r a r i wystąpił z trybunału państwa.

Wycieczka stowarzyszenia rękodzielników lw. „Gwiazda," połączona z loterją fantową, do lasu Krzywczyckiego (za rogatką Łyczakowską na lewo) odbędzie się jutro w niedzielę dnia 7. b. m.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele K a t e d r a l n y m sumę o godz. 10 celebrować będzie ks. Kanty Zabłocki a kazanie powie ks. Bernardyn Letus Olszewski. U OO. D o m i n i k a n ó w jako w uroczystość św. Dominika odpust o godz. 11 sumę odprawi ks. prowincjał zakonu Bernardynów Justyn Szaflarski, kazanie zaś wypowie ks. Rufin Gąsior, a podczas nieszporów o godz. $^{1}/_{2}$5 kazanie powie ks. Romuald Miszkowic. W kościele OO. K a r m e l i t ó w suma o godz. $^{1}/_{2}$11 celebrować będzie ks. Alfons Giercuszkiewicz. W kościele OO. B e r n a r d y n ó w sumę o godz. $^{1}/_{2}$11 mieć będzie ks. Romuald Miszkowic a kazanie ks. Konstanty Rzeczkowski, zaś w kościele św. M i k o ł a j a o godz. 11 odprawi sumę ks. Gorazdowski a kazanie powie ks. kan. Odelgiewicz.

C. k. rada zdrowia. Na posiedzeniu z dnia 7. czerwca b. r. krajowej rady zdrowia odczytano i przyjęto sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych w Galicji za r. 1879, oraz uchwalono poczynić odpowiednie kroki, aby zarząd funduszami ubogich został uregulowanym. Na posiedzeniu z dnia 12. lipca b. r. uchwalono odpowiedzieć na zapytanie ck. namiestnictwa, że sztuczne wino fabrykowane przez J. W. z Rymanowa nie ma cechy wina sztucznego, że sporządzone jest w sposób nieprawidłowy i nie daje rękojmi, że do sporządzenia użyte są składniki z czystego i odpowiedniego materjału. Dalej uchwalono, że założenie fabryki mydła i świec przez p. M. w Żywcu, w miejscu, w którem proszący wybudować ją pragnie, ze stanowiska lekarskiego nie jest dopuszczalnem. Rada zdrowia oświadcza się za udzieleniem pozwolenia, aby w Pustomytach także borowinowe kąpiele udzielane były, tudzież aby w zakładzie tym pobierano taksę kąpielową. W sprawie nadużyć cyrulików odwołuje się rada zdrowia na swe zeszłoroczne wnioski i upraszа ck. namiestnictwo o uregulowanie praw i obowiązków cyrulików. Na zapytanie c. k. namiestnictwa uchwalono odpowiedzieć, że nie zachodzi potrzeba otwarcia trzeciej apteki w mieście Kołomyi, lecz okazuje się natomiast nagląca potrzeba kreowania aptek w pomniejszych miasteczkach tegoż powiatu, o ile się znachodzą warunki do odpowiedniego utrzymania się apteki. Uchwalono oświadczyć się za tem, by majątek gremiów chirurgicznych oddany został w zarząd towarzystwa lekarzy galicyjskich. W końcu uchwalono odpowiedź na zapytanie magistratu miasta Lwowa, że według obowiązujących ustaw szpital epidemiczny jest dla miasta Lwowa potrzebnym, i że ponoszenie kosztów utrzymania takiego szpitala cięży na gminie, a zarazem podano wskazówki, jakie przy budowie szpitala epidemicznego powinny być przestrzegane.

Państwo Saczkiewicze z każdym dniem mają się lepiej. P. Ferdynand Saczkiewicz, który w pierwszych chwilach niczego połknąć nie mógł, obecnie już zupełnie dobrze połyka płyny i przychodzi powoli do siebie. Żona jego, Marja, ma apetyt i sen niezgorszy i jest zupełnie przytomna. Mimo to, oprócz ciotki, która mieszka blisko szpitalu Hofmańskiego, nikogo do niej nie puszczają, aby uchronić umysł od zbyt wielkich wrażeń. Lekarze mają nadzieję, że oboje pacjenci, których otacza staranna opieka, przyjdą wkrótce do zupełnego zdrowia.

† Józef Kaczyński, żołnierz z r. 1831, z pułku Kuszla wolnych strzelców, rodem z Warszawy, Sybirak, przeżywszy lat 66, po długich cierpieniach zmarł dnia 4. sierpnia b. r. Wdowa zaprasza krewnych, kolegów, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 7. sierpnia o godzinie 4ej po południu z kostnicy szpitala powszechnego na cmentarz Łyczakowski.

Towarzystwo politechniczne wyraziło podziękowanie posłowi Ottonowi H a u s n e r o w i za znakomitą obronę w radzie państwa sprawy przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, tudzież wiedeńskiemu posłowi drowi K r o n a w e t t e r o w i za podniesienie sprawy pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Daniela P e t r y c k i e g o w Jabłonicy, Kazimierza P o l a k i e w i c z a w Zawiszni i Ignacego K o s t y r k ę w Podhorcach, zaś rzeczywistymi nauczycielami szkół filialnych: Jerzego M i c h a ł o w s k i e g o w Podbereżu, Michała B a l k a w Waniowie i Tymoteusza S e r k e s a w Nikonkowicach.

Na zjazd lekarski w Londynie udali się z Krakowa profesor i były rektor Madurowicz i fizyk miasta Krakowa dr. Buszek.

Nagła śmierć. Aniela Tymińska, 75 lat licząca, rodem ze Lwowa, wdowa po majstrze prof. szewskiej, zmarła nagle pod l. 20 przy ulicy Mickiewicza. Zwłoki odniesiono do kostnicy szpitala powszechnego.

Kamienica się wali. Przy ulicy Kazimierzowskiej w realności pod l. 15 zrysowała się cała kamienica a oraz gzyms II. i I. piętra zawalił się i o mały włos nie zabił przechodniów. Komisarz dzielnicy II. poczynił odpowiednie środki ostrożności dla ochronienia mieszkańców od wypadku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 5. sierpnia. Skradziono pani K. H. w drodze z placu św. Ducha do gmachu hr. Skarbka z kieszeni pugilares czarny z dwoma banknotami po 100 zł. i dwoma po 10 złr., a panu L. Sch. z pomieszkania l. 2. ulica Wagowa dwa srebrne lichtarze, 3 srebrne kubki i srebrną solniczkę. Pan M. Z. zgubił zegarek, złoty rementoir z fabryki Lodes wartości 120 złr., a sługa W. G. ośm sznurków korali.

Wypadki na prowincji. W Tłusteńkiem w pow. Husiatyńskim przychwyceni na kradzieży ryb w stawie dworskim włościanie z sąsiedniej wsi Suchodołu, w liczbie pięciu, stawili służbie dworskiej, usiłującej udaremnić kradzież, czynny opór i jednego z parobków pobili tak mocno, że w skutek doznanych uszkodzeń nazajutrz umarł. Dwaj z winnych zostali już przyaresztowani, reszta ścigani są sądownie. — W Sułkowicach niedaleko Myślenic pies wściekły pokąsał izraelitę Majera Zimenta, syna jego i dwie inne osoby. Psa ubito natychmiast i zarządzono trzymanie wszystkich psów w tej miejscowości na uwięzi, pokąsani zaś zostali oddani pod opiekę lekarską. — W Łętowni w pow. Myślenickim podczas pożaru, który wnet został stłumiony, 3letnie dziecię służącej doznało tak ciężkiego poparzenia, że w kilka godzin umarło. Jest domysł, że właśnie to dziecię wzniecilo pożar, bawiąc się zapałkami. Dochodzenie sądowe w toku. — W Nadwórnej wśród sprzeczki pomiędzy ojcem a synem Ślusarczykami, pierwszy pochwyciwszy siekierę, zadał synowi dwa cięcia tak gwałtowne, że przeciął mu oba ramiona aż do kości. Ciężko uszkodzony Ślusarczyk syn znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Stwierdzono, że lubił on często sprzeczać się z ojcem, a nawet porywał się na niego. Winny został uwięziony. — W Janowie w Samborskiem zawód w miłości doznany popchnął 22letniego parobka Hryńka Kaczałubę do podwójnej zbrodni: morderstwa i samobójstwa. Gospodarz Mikołaj Łeszo, służbodawca jego, wdowiec, przyrzekł mu rękę 18letniej Kasi i gospodarstwo swoje, lecz cofnął później słowo i sam postanowił ożenić się powtórnie. Kaczałub usłyszawszy, że Łeszo dał już nawet na zapowiedzi, widząc wszystkie swe nadzieje zniszczone, zastrzelił Kasię z pistoletu w polu, a następnie pobiegł do stodoły swego służbodawcy i tam się obwiesił. — Podczas pijatyki we wsi Sadzawkach, koło Skałatu, przyszło do bójki pomiędzy trzema włościanami, wśród której zabity został Hnat Skibniewski. Zabójców oddano sądowi. — W Złoczowie okaleczał ciężko z powodu własnej nieostrożności 14letni robotnik w papierni sassowskiej, Wojciech Gabryluk. Maszyna zgruchotała mu 4 palce u prawej ręki. Gabryluk odwieziony został do szpitala w Złoczowie.

Warszawa 4. sierpnia. Budżet ministerstwa dróg i komunikacyj wykazuje na prowadzenie robót w roku bieżącym 7,258.467 rs.; z ogólnej tej sumy przeznaczono: na r e g u l a c j ę W i s ł y, na przestrzeni 175 wiorst poczynając od granicy austrjackiej, 90.800 rs.; na polepszenie stanu żeglugi na W i ś l e i S a n i e 40.000 rs.; na przebudowanie mostu w Włocławku 6.900 rs.; oraz na naprawę dróg szosowych w Królestwie Polskiem 177.500 rs.

Oberpolicmajster Warszawy jenerał-major Buturlin, otrzymał jednocześnie urlop i zawiadamia, iż przez czas trwania urlopu obowiązki jego spełniać będzie pułkownik Polenow.

W ogrodzie Saskim, dla odprowadzenia gromadzącej się podczas deszczu wody, zakładane są obecnie dreny.

Dowiadujemy się z *Academy*, iż pani Kazimiera Wołowska w Warszawie jest w posiadaniu cennego albumu, w którym znajdują się autografy najznakomitszych poetów z pierwszej połowy b. stulecia. Album to ma być sprzedane.

Pożar Łęczny. Jak donosi *Gazeta lubelska* w trzy godziny zgorzało 149 domów, przeważnie do izraelitów należących. Również spaliły się dwa magazyny z amunicją artyleryjską, magistrat ze wszystkiemi aktami, areszt policyjny, synagoga itd. Sikawki miejscowe zgorzały, ratunek więc niosły sikawki p. Blocha, jak również 6 sikawek z Kijan i 2 z Lublina, oraz 4 oddział straży lubelskiej. W czasie pożaru zginęło dwoje dzieci i przy ratowaniu jeden człowiek w piwnicy udusił się. Człowieka tego wydobył brandmajster lubelski, do życia jednak przywrócić go nie zdołano. Pożar wynikł, jak wiadomo, z opieczętowanego magazynu artyleryjskiego.

Poznań 4. sierpnia. Królewski sąd ziemiański w Ostrowie ściga listem gończym handlarza Hermana Koenigsteina alias Josseka Hirscha Kleinermanna z Królestwa polskiego, który uwięziony za morderstwo powtórne w styczniu r. b. uciekł z więzienia sądowego w Pleszowie. Uwięziony znowu w Kaliszu i odstawiony do więzienia w Sieradzu uciekł i ztamtąd, a przypuszczać można, że znowu przeszedł granicę i w Księstwie się ukrywa.

Dnia 28. z. m. znaleziono w borze hr. Schulenberga pod Biernatowem (Ascherbude) w powiecie czarnkowskim w oddaleniu $1^{1}/_{2}$ km. od dworca w Biernatowie 15-letnią Bertę Bernhagen, która pasła bydło leśniczego Bohnego zamordowaną przez przerznięcie gardła aż do kości pacierzowej po prawdopodobnem zadaniu jej gwałtu. Ręce zamordowanej były związane na piersiach na krzyż własną jej chustką. Zbrodniarza dotąd nie wyśledzono.

Konkurs nad majątkiem hr. Stanisława Platera, jednego z firmowych upadłego Tellusa, niezawodnie zostanie niebawem ukończony. Celem ostatecznych obrachunków i t. d. ogłoszony został termin na dzień 8. bm. przed król. sądem okręgowym w Wolsztynie.

W Zdunach ukonstytuowało się w dniu 1. b. m. stowarzyszenie celem wybudowania cukrowni w temże mieście. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp. Schreder z Ochli, Renow z Dąbrowy, Kurnatowski o Bankowa, Wallenberg z Kruszewa, Jensch z Smolic, Dierberg z Lutogniewa, C h e ł k o w s k i z Kuklinowa, Eisenecker z Zdun i Heinze z Orpiszewa. Podpisano dotychczas 400.000 m. resztę 200.000 przyjął na siebie komitet.

Toruń, 4. sierpnia. Wisłą przybywa tego roku bardzo wiele drzewa z Polski i Galicji, a mimo to popyt na nie jest bardzo żywy. Tutejsi kupcy drzewa układają się z właścicielami tratew, gdy te stoją jeszcze pod Złotorją, i płacą ceny dosyć wysokie, bo do 60 fenygów za stopę kubiczną.

W kominie zamku Płachoty w powiecie brodnickim, osiadł rój pszczół. Przywołano kominiarza, aby je ztamtąd wykurzył, lecz ten tak niezgrabnie wziął się do rzeczy, iż niebawem cały zamek stanął w płomieniach i zgorzał. Wytoczono mu proces o wzniecenie pożaru przez nieostrożność.

W Bernie morawskiem przyszło 3. b. m. w ogrodzie restauracyjnym „Besedni dum" z powodów bardzo niewinnych do wielkiego skandalu. Muzyka cygańska grała rozmaite kompozycje, a między innemi także piękne potpouri z pieśni czeskich. Nie podobało się to Niemcom, którzy w odpowiedź zamówili sobie „Wacht am Rhein." Czesi powstali oburzeni. Zaczął się gwar i kłótnia a w końcu bójka. Z początku skrupiło się na muzykantach, którym podarto nuty, a wreszcie zrzucono z estrady, ale gdy Niemcy wdali się w sprawę, przyszło do walki na ręce, która skończyła się pogromem Niemców, a jak inne dzienniki znów twierdzą, wprost przeciwnie, wyrzuceniem Czechów będących w mniejszości. Kto więc pozostał zwycięzcą, niewiadomo. Obie strony przyznają je sobie tak dalece, że dzienniki czeskie piszą, iż po uspokojeniu i oczyszczeniu placu pozostali zabawiali się dalej i kazali sobie grać „Hej Slovane" i śpiewali chór Husytów „Svaty Vaclave," niemieckie gazety zaś przeciwnie twierdzą, że Niemcy wziąwszy górę zmusili muzykę do grania „Wacht am Rhein."

Uroczystość odsłonięcia pomnika Prokopa wielkiego. Czeskie stowarzyszenie „Prokop" przesyła nam zawiadomienie i odezwę, oznajmującą, że dnia 4. września rb. nastąpi odsłonięcie pomnika wielkiego wodza Taborytów. Pomnik wzniesiony zostanie staraniami wspomnianego stowarzyszenia, które drogą składek zebrało potrzebne środki pieniężne. Stanie on na wzgórzu „Lipske" pod Lipanami, gdzie Wielki Prokop zginął w zaciętej walce z wrogami swobody i ojczyzny. Lipany leżą w pobliżu Czeskiego Brodu. Osobny pociąg z Pragi powiezie uczestników obchodu na miejsce uroczystości. Zarząd stowarzyszenia „Prokop" postarał się o zniżenie ceny biletów jazdy na drogach czesko-morawskich.

Wojny husyckie, w których Prokop Wielki odegrywał tak wybitną rolę, zapisały się na kartach historji w szeregu pamiętnych walk za najświętsze hasła ludzkości — niezawisłość i wolność. Dla nas są one jeszcze tem sympatyczniejsze, że toczył je pobratymczy nam naród toczył przeważnie z wspólnymi wrogami. Nie zapominajmy, że Żyżka walczył wraz z nami pod Grunwaldem.

Sprawozdanie Stowarzyszenia „Przytulisko" w Berlinie od 1. stycznia do 1. lipca 1881. Z ubiegłego półrocza z zadowoleniem zapisać możemy znaczniejszy postęp w rozwoju, a ztąd rozszerzenie zakresu działania naszego „Przytuliska" przez powiększenie zasobów kasowych i udzielenie wsparcia rodakom z klasy roboczej i rzemieślniczej, którzy rzuceni na obczyznę dla zarobku lub dalszego wykształcenia się w swych zawodach, a pozbawieni chwilowo wszelkich środków utrzymania, znaleźli u swoich przytułek, chroniący ich od nędzy i upokarzającego żebractwa pomiędzy obcymi.

Zawdzięczamy to przedewszystkiem ofiarności towarzystw polskich nie tylko w Berlinie, ale nadto w Dreźnie, Poznaniu, Gnieźnie i Prusach Zach., prócz tego zaś jeszcze zacnym dobrodziejom tutejszym i w kraju zamieszkałym, którzy nadzwyczajnemi datkami wspierali cele naszego „Przytuliska", a mianowicie szanownym posłom na sejmy pruski i niemiecki, książętom Radziwiłłom, hr. Czapskiemu, hr. Konopackiemu w Dreźnie, hr. Potworowskiej, dr. Robińskiemu w Berlinie, ks. Czartoryskiej, Teofilowi Kozłowskiemu z Kujaw, a prócz tego innym dobroczyńcom, którzy na ręce szatnego przesłali nam wsparcie w bieliźnie, odzieży lub obuwiu. Niechaj nam prócz tego wolno będzie nadmienić, że oszczędzanie zebranych funduszów i skierowanie wydatków na cel właściwy Towarzystwa doznał skutecznego poparcia ze strony obecnego przewodniczącego, który swoim kosztem utrzymuje dwa pisma tutejsze, aby szukającym pracy dać sposobność poinformowania się z zamieszczonych inseratów o wolnem miejscu w rzemiosłach lub innych rękodzielniach.

Stan kasy „Przytuliska" z 1. lipca br. przedstawia się następująco: remanent z r. 1880 mark 259·4, rubli 18, dochód z ubiegłego półrocza mark 524·56, rubli 18, razem mark 783·60, rubli 18; rozchód mark 441·42, pozostało mark 342·18, rubli 18. W wykazie szczegółowym wydano dla przyjętych do „Przytuliska" na śniadania mark 38·40, na obiady 48·15, na wieczerze 45·82, na święta Bożego narodzenia i Wielkanoc 5 mark, nadzwyczajne wsparcie dla 3 kobiet 8·55, na sprawienie bielizny 3·50, za pranie koszul 3·50, za półroczną dzierżawę gospodyni „Przytuliska" pani Ćwikowskiej 120, na opał 6·60, na obuwie 28·95, na portorja i inne wydatki nadzwyczajne m. 76·50.

Wszelkie składki, jako też i dary nadzwyczajne bądź w gotówce, bądź w starej odzieży, w bieliźnie itp., prosimy przesyłać pod adresem przewodniczącego, p. A. Balińskiego, Berlin, Schönhauser-Allee nr 8.

Ciekawe wyścigi odbyć się mają jutro w Wiedniu. W szrankach staną: słynny szybkobieg B a r g o s s i, Hugo R i c k, również szybkobieg z zawodu i nauczyciel konnej jazdy T i p p e l t, ten ostatni na koniu. Meta odległą ma być o 30.000 metrów. Idzie o to, kto prędzej dobiegnie: wprawny jeździec czy jeden z współubiegających się szybkobiegów.

Prezydent Garfield. Dzienniki zagraniczne donoszą, że lekarzom udało się nakoniec oznaczyć dokładnie miejsce, w którem kula tkwi w ciele prezydenta, dotąd bowiem wszelkie w tym kierunku usiłowania były nadaremne. Ścisłe określenie miejsca znajdowania się kuli odbyło się przy pomocy osobnego elektro-magnetycznego aparatu. Próby z tym aparatem winny odtąd zawsze poprzedzać boleśniejsze i mniej pewne sondowanie w ciele rannego.

Kobiety lekarze. Fakultet medyczny w Paryżu wydał niedawno 12 dyplomów kobietom, z których za najzdolniejsze uznane zostały: Amerykanka Poutmann, Włoszka Rosetti i Rosjanka Goczarowa. W obecnej chwili fakultet ten medyczny liczy 42 słuchaczek, a mianowicie 3 Amerykanki, 18 Angielek, 11 Francuzek i 10 Rosjanek.

Uroczystość objęcia w posiadanie przez towarzystwo „Svatobor" domu, w którym urodził się sławny historyk czeski, Franciszek Palacky, odbędzie się dn. 14. i 15. bm. w Hodslawicach. Dom znanego patrjoty czeskiego został zakupiony ze składek, zebranych przez pomienione towarzystwo i ono też nad nim dalszą pieczę rozciągnie.

Drugi Tanner. W Chicago odbył obecnie dłuższy jeszcze post od dra Tannera niejaki p. Griscom. Absolutny post trwał dni 45 w obecności wielu ciekawych i lekarzy, którzy szczegółowo badali amatora nie zbyt przyjemnego eksperymentu.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 6. sierpnia w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Kadet okrętowy," opera komiczna w 3 aktach F. Zella, przekład B. Czerwieńskiego, muzyka R. Genée.

* Jutro „Emigracja chłopska," obraz dramatyczny ludowy w 5 aktach a 6 odsłonach Wł. Anczyca.

(§.) **Kraków** 4. Sierpnia. (*Przegląd tygodniowy*). Pozostawiwszy przez dwa tygodnie wolne pole specjalnemu wysłannikowi „Dziennika" rozpoczynam dzisiejsze pokłosie zanotowaniem tak miłego faktu, jakim jest przybycie znanego arcydzieła H. Siemiradzkiego „P o c h o d n i e N e r o n a," które po kilkakrotnej wędrówce po wszystkich celniejszych miastach Europy wróciły wreszcie do Krakowa, by go już nigdy nie opuścić. Prawdziwie królewski ten dar genialnego artysty, mający być ozdobą „Muzeum narodowego" wystawiony jest obecnie w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i, jak się o tem osobiście przekonałem, nie doznał w drodze żadnego uszkodzenia. Zatrzymujący się zatem w Krakowie goście kąpielowi mają łatwą sposobność podziwiania jednego z najznakomitszych utworów nowoczesnego malarstwa, tem cenniejszego dla nas, że tak skutecznie przyczynił się za granicą do podniesienia sławy polskiego imienia. Z natury bowiem rzeczy wypadki z dziejów naszych, zwłaszcza dawniejsze, mniej są znane zagranicy jak zajmująca wszystkich zarówno klasyczna starożytność, i gdy n. p. jak to opowiada recenzent znanej *Revue des deux mondes*, niektórzy spektatorowie francuzcy „Unię lubelską" Matejki uważali jako „Odjazd Krzysztofa Kolumba" lub „Powrót hugonoty na łono kościoła katolickiego" obraz Siemiradzkiego przemówił do wszystkich językiem bardziej zrozumiałym i stał się przez to o wiele popularniejszym. Dzieło to jest nadto tak trafnem i wiernem uzmysłowieniem groźnej epoki rzymskiego cezaryzmu, że piękna publikacja Falkego p. t. „Hellas und Rom" dla scharakteryzowania czasów Nerona zamieściła odbicie utworu polskiego artysty. Prócz „Pochodni", przed ktoremi grupuje się przeważna większość zwiedzających wystawę, zasługuje także na uwagę zpiękne płótno Alchimowicza, „Kasper Karliński",

Obrońca Olsztyna przedstawionym jest w chwili, gdy w patrjotycznem uniesieniu mimo próśb żony padającej przed nim na kolana przykłada lont do działa, które szerzyć śmierć między nieprzyjacielem pozbawić miało życia także ukochane dziecko jego wysunięte w pierwszą linię przez nieludzkich wrogów przeznaczych tym sposobem zmusić ojca do kapitulacji. Z krajobrazów godnym widzenia jest „Wieczór nad jeziorem Garda“ Kohnholza z Monachium, tłumaczący się przepysznym kolorytem tak odpowiadającym nastrojowi przedmiotowi. Amator wreszcie obrazów rodzajowych unosić się będzie nad charakterystycznym utworem Konińskiego p. t. „Blaumontag“.

W teatrze po pożegnaniu p. Lüdowej nastała pewna stagnacja, spowodowana w części nieobecnością kilku wybitniejszych artystów a w części niebezpieczną konkurencyą marjonetek p. Holdena, będących w swoim rodzaju unikatem. Koncert murzynów w szczególności jest tak ładnym naśladowaniem natury, że mechanizm wzbudza jedna oklaski. Przywyczajeni zresztą do drewnianych figur na scenie, zwłaszcza w komedji salonowej, snadnie podziwiać musimy zgrabne poruszenia marjonetek. — Zapowiedziane na wczoraj „Piekielne igrzyska“ ściągnęły do ogrodu strzeleckiego liczną publiczność, która tym razem jednak nie zapała się na jaskrawy tytuł, bo nie sztuczne p. Madrzykowskiego podrażnionego w ostatnich czasach konkurencyą innych pirotechników, odznaczały się rzeczywiście oryginalnym układem i starannem wykonaniem.

Rolnictwo przemysł i handel.

V. posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we wtorek dnia 9. sierpnia o godzinie 6½ wieczorem.

Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie komisji w sprawie ułatwień komunikacyjnych między Austro-Węgrami a Wschodem.

2. Sprawozdanie komisji względem zachowania środków ostrożności przy fabrykacji i sprzedaży przedmiotów z masy celluloidowej.

3. Sprawozdanie komisji względem ustanowienia notarjuszów po mniejszych miejscowościach.

4. Zamknięcie rachunków z funduszów Izby za r. 1880

5. Sprawozdanie komisji względem zastosowania ustawy o nieuczciwem kredytowaniu do zarobkowości szynkarskiej.

6. Sprawozdanie komisji względem udzielenia certyfikatu uzdolnienia do przedsiębiorstw.

7. Sprawozdanie komisji względem nowej taryfy cłowej francuskiej

8. Sprawozdanie komisji względem protokołowania firm handlowych.

9. Sprawozdanie komisji względem obowiązku opłaty stęplowej od ksiąg handlowych

10. Sprawozdanie komisji względem wyznaczenia rzeczoznawców dla ck. sądu krajowego we Lwowie.

11. Sprawozdanie komisji względem urządzenia stacyj telegraficznych w Oleszycach i Lutowiskach.

12. Sprawozdanie komisji względem pomnożenia jarmarków w Chyrowie

13. Sprawozdanie komisji względem udzielenia rocznej subwencji dla urządzić się mającej szkoły fachowej garncarstwa we Lwowie.

(H.) **Lwów 5.** sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe o ruchu zbożowym i towarowym na kolejach). Ruch handlowy dość ożywiony, i targ silniejszy. **Pszenicę** na sierpień targują po 10--10·25, na sierpień grudzień gld. 9·50—10·75 ab Lwów, lecz po tych cenach nie można za granicę nic eksportować. Podaż na **żyto** jest większa żądają po 7 gld. ab Lwów lub Gródek; jęczmień jest poszukiwany do browarów i notowany po 6·75 ab Lwów. **Rzepak** ma ciągle tendencję podwyżkową; notują go dziś po gld. 12–12·25 ab Lwów. **Chmiel** również poszukiwany po gld. 160 170 za 100 kilogr. **Okowita** słabsza. Transporta towarowe osobliwie z linji Czerniowieckiej są małe. Przewieziono na zachód około 6900 nierogacizny, 3800 owiec, 500 wołów; zboża około 7500 worków za granicę, 6000 do Czech, 14.000 na zachód Galicji; **drzewa** 5000 cetn. metr., nafty i wosku ziem. 3000, jaj 4000, innych towarów 38.500 cetn. metr. Ogół ruchu wynosił 1300 wagonów (125 000 cetn. metr.)

Lwów 6. sierpnia (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 11·25 do 11·50, pszenica biała złr. 11·25 do 11·50, pszenica żółta złr. 10·50 do złr. 10·75 pszenica jesienna złr. 10·50 do złr. —·—, żyto złr. 8·75 do złr. 9·—, jęczmień browarny złr. 6·50 do złr. 7·—, jęczmień pastewny złr. 6·25 do 6·50, owies złr. 6·— do 6·25, groch do gotowania złr. 8·— do 9·—, groch pastewny złr. 6·75 do 7·—, wyka złr. 5·50 do 6·—, bób złr. 8·— do 11·—, kukurudza stara złr. 6·25 do 6·50, kukurudza nowa złr. 6·— do 6·25, rzepak zimowy złr. 12·— do 12·—, rzepak letni złr. 11·50 do 11·75, lnianka złr. 9·50 do 10·35, nasienie lniane złr. 11·— do 11·50, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 30·— do 40 —, kminek złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy złr. 33·75 do —·—.

Waluta: mark —·—, rubel złr. 1·25, napoleondor złr. 9·31½.

Kraków 4. sierpnia. (Sprawozdanie targowe). Wczorajszy targ na Baranie już więcej był ożywiony z powodu pokończonych prawie żniw. Żyto już wszędzie zebrane Pszenice po większej części. Jęczmień nowy również się w targu pokazuje, urodzaje wszędzie bardzo ładne, co wpływa bardzo na obniżenie cen.

Płacono za pszenicę na 237 fnt. 52 — 56 złp., żyto na 227 fnt. 38 — 41 złp., jęczmień na 202 fnt. 30 — 33 złp., owies na 238 fnt. 19–21 złp.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów złr. —·— do —·—, pszenicę czerwoną złr. 11·— do 11·50, pszenicę białą złr. 10·— do 11·—, żyto piękne złr. 8·— 8·40, żyto poślednie złr. 7·50 do 8·20, jęczmień piękny złr. 6·30 do 6·55, jęczmień pośledni złr. 6·— do 6·25, owies złr. 6·75 do 7·25, groch złr. 8·25 do 9·25, tatarkę złr. 7·50 do 8·15, proso złr. 7·— do 7·50, fasolę złr. 10·— do 12·—, jagły złr. 11·— do 12·—, rzepak złr. 11·50 do 12·25.

Przegląd polityczny.

Lwów 6. sierpnia.

W przededniu sesji sejmowej sondowali Czesi hr. Taaffego, czy nie przedłoży sejmowi praskiemu reformy wyborczej. *Pokrok* zapewnia, iż rząd nie ma zamiaru takiego, bo teraźniejszy skład sejmu nie jest przychylny reformie.

Kolińskie Nowiny zostały skonfiskowane za artykuł o Husie, nieśmiertelnym bojowniku za prawdę i prawo. Ten sam dziennik umieszcza bardzo sympatyczny artykuł o braterstwie z Polakami, w którem widzi gwarancję zbawienia dla obu narodów.

Podróż cesarska do Gastein i dalej zajmuje całe dziennikarstwo niemieckie. Czy z królem saskim cesarz będzie się widział, o tem jeszcze wątpią. Królestwo sascy bawili do wczoraj w Monachjum, zkąd królowa odjeżdża dziś do Tarasp, a król do Drezna przez Czechy.

Wiedeń, a specjalnie gawiedź jego uliczna zajęta jest królem **Dawidem Kalakaną**. Strasznie podłe musi on mieć wyobrażenie o obu stolicach niemieckich. Tu i tam bowiem nastręczają mu się tłumy obojga płci, gotowe do emigracji z ojczyzny. Przed jednym dziennikarzem berlińskim wyraził się król hawajski, iż widząc taki nawał ochotników emigracyjnych, sądził, że Niemcy to pustynia, gdzie ludzie narażeni są na ciągłe głody. Kalakaua ma zrobić wizytę Wilhelmowi w Gastein.

Minister **Pino** przybył dn. 2. bm. do Liberca. Wszędzie bada on jak najdokładniej stosunki przemysłowe Czech. Żaden z jego poprzedników tego nie uczynił. Ale *Reichenberger Ztg.* wściekle się rzuciła na niego, i raz po raz została skonfiskowaną.

Uwięziony w Ostrzyhomiu oficer Jungbauer został puszczony na wolną stopę. O co go obwiniają — nie wiadomo, a nieuzasadnionym domysłem zdaje nam się być doniesienie, że miał związki z rewolucją rosyjską.

Zaprzeczają dziś także urzędownie, jakoby przy przesłuchaniu wychodźcy rosyjskiego (?) w Budapeszcie (nazywa się Niemojowski) miał być obecny konsul rosyjski.

Redaktor *Torontalu* w Beczkereku udał się do stowarzyszenia dziennikarzy w Peszcie, albowiem jest ciągle oblężony przez huzarów, a trzech oficerów dybie na jego życie.

Znany z wypadków w Nowym Szczecinie budowniczy Lutosch wypuszczony został tymczasowo z więzienia: podobno się o to użalił do sądu nadziemiańskiego prokurator Pinoff. W Bärwalde, jak donosi *Voss. Ztg.*, przyszło dnia 27. zm. do scen z żydami, przyczem nie szczędzono synagogi. Podobno jacyś „porządnie“ ubrani ludzie podżegali tłum.

Z Bułgarji obok doniesień o sarkaniu włościan na egzekucje podatkowe, są wieści o ciągłem nieznośnem szastaniu się wojskowych rosyjskich. Redaktora *Niezawisymosti* wypuszczono z kozy za kaucją 150 napoleonów, ale wzbroniono mu wszelką krytykę. Całkiem po moskiewsku.

Jutro ma się odbyć w Rzymie w teatrze Alhambra zapowiedziany mityng radykałów przeciwko ustawie gwarantującej ochronę papieżowi. Biorą w nim udział Menotti i Ricciotti Garibaldi.

Sprawa Bradlaugha stoi dziś na pierwszem miejscu w dziennikach londyńskich. Organa torysowskie czynią mu zarzut skandalomanji. *Times* i inne domagają się prawodawczego załatwienia przez zmianę postanowień o przysiędze poselskiej.

Z powodu wyrzucenia Bradlaugha z parlamentu angielscy ateiści są ogromnie wzburzeni. W niedzielę odbyło stowarzyszenie ateistów angielskich (Britisch Secular Union) pod przewodnictwem margrabiego Queensberry doroczne zgromadzenie, na którem margrabia twierdził, że religja ateistów jest religją humanitaryzmu. Nietolerancja wyznaniowa, która chce prawowicie wybranego reprezentanta z powodu jego przekonań religijnych usunąć z parlamentu pozbawiła jego miejsca w Izbie lordów. Jak się ta sprawa skończy trudno przewidzieć. Dla usunięcia nieporozumień należałoby zmienić chyba ustawę o przysiędze parlamentarnej, ale rzecz pewna, że na taką reformę nie zgodzą się konserwatyści, a nawet i wielu liberałów.

Hartmann zaraz po przybyciu do New Yorku ogłosił w *Heraldzie* artykuł na sześć szpalt, w którym szczegółowo opisuje zamach na kolei moskiewskiej. Jest on wysłańcem komitetu wykonawczego i zamyśla rozszerzać idee swej partji za pomocą publicznych odczytów, a swym przyjaciołom w Rosji posełać zasiłki uzyskane ze składek. Do New Yorku przybył on z pismem uwierzytelniającem od komitetu, w którem między innemi stoi, co następnie:

Lud nasz ma pretensję do współczucia Europy i nie może nam go nikt odmówić, skoro postanowiliśmy zniszczyć rząd nasz i bezpośrednio porozumieć się z Europą. Dążąc do tego celu wszystko uczynimy, aby Europę poinformować o właściwym stanie rzeczy w Rosji. Tobie, drogi towarzyszu powierzamy organizację tego wielkiego dzieła w Europie i Ameryce i urządzenie stałych biur, celem rozszerzenia naszych idei. Ogłaszając pismo to dodaje *New York Herald*, że list pisany jest czerwonym atramentem po francusku i ma na górze napis: „stronnictwo socjalno-rewolucyjne,“ a obok jako symbol sztylet, pistolet i topor.

Rząd rosyjski zażądał od amerykańskiego wydania Hartmana. Rząd Stanów Zjednoczonych zgadza się na to, ale pod warunkiem ścisłego sprawdzenia tożsamości osoby, a zgadza się dla tego, że według praw amerykańskich zamach na życie nietylko prywatnego człowieka, ale nawet i cara, pociąga za sobą wydanie sprawcy zamachu stronie zainteresowanej.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.

Kraków 6 sierpnia. Ks. **Nemours** przybył tu w odwiedziny do szwagra swojego ks. Czartoryskiego.

Wiedeń 6. sierpnia. Krąży pogłoska, że **Rieger** otrzyma tytuł barona, a **Skramlik** szlachectwo. Dzisiejsze dzienniki czeskie potwierdzają doniesienie *Dziennika Polskiego* o rychło spodziewanej nominacji nowych członków Izby panów. Mają być między innemi mianowani pp. Antoni **Małecki**, dr. Michał **Gnoiński**, hr. **Badeni** Wład., **Polanowski** Stan., dr. **Malinowski** Józef.

Wiedeń 6. sierpnia. *Presse* podaje dziś wiadomość z Krakowa, że kilku wpływowych deputowanych sejmowych zamierza wkrótce urządzić konferencję dla ułożenia programu pracy sejmowej. Zanosi się na postawienie wniosku o sumy na restaurację zamku wawelskiego.

Budapeszt 6. sierpnia Stowarzyszenie dziennikarzy wysłało do Tiszy deputację w sprawie redaktora Letmanyi'ego, oblężonego w Nagy Beczkereku przez oficerów huzarskich. Tisza oświadczył, że zażądał telegraficznych wyjaśnień, a po otrzymaniu ich wyda stosowne rozporządzenie.

Petersburg 6. sierpnia. Car powrócił dzisiaj do stolicy. Proces uwięzionych **rewolucjonistów** rozpocznie się d. 2. października.

Petersburg 6. sierpnia. Grono dyplomatyczne otrzymało na poniedziałek zaproszenie na wielkie manewra pod Carskiem Siołem.

Słychać, że **Giers** obejmie ambasadę w Stambule. — Car miał w Moskwie wydać polecenie do przygotowań koronacyjnych.

Wiedeń 6 sierpnia. Biuletyn meteorologiczny donosi, że wczoraj w całej Europie nie było deszczu. Przy zupełnej pogodzie, podniosła się temperatura i panuje skłonność do burz.

Hamburg 6. sierpnia. Cztery mile ztąd, pod miasteczkiem Peine, odkryto nader obfite źródlisko **naftowe**. (?)

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 6. sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski z 2. sierpnia, który powołuje na 22. sierpnia **sejm** dalmacki, w Istrji, Gorycji, Gradysce na 23. sierpnia, sejm tyrolski na 27. sierpnia, **galicyjski** i styryjski na 14. września, inne sejmy na 24. września.

Wiedeń 5. sierpnia. Król **Kalakaua** przybył tu o 9-tej przed południem z Berlina i stanął w hotelu Imperial.

Wiedeń 5. sierpnia. Jak dzienniki donoszą, ambasador niemiecki, ks. **Reuss**, miał powiedzieć, że spotkanie cesarzów w Gastein jest wiernym obrazem serdecznego i przyjaznego stosunku, jaki łączy obu monarchów, ale nie ma bynajmniej celu politycznego, tak samo jak żadnego politycznego znaczenia nie ma podróż cesarska do Meinau i Fridrichshafen, lecz jest rzeczą kurtoazji, bo kierunek polityki niemieckiej oznacza cesarz, który jest reprezentantem Niemiec na zewnątrz.

Gastein 5. sierpnia. Wczorajsza iluminacja i oświetlenie gór okolicznych wypadło wspaniale. Cesarz austrjacki objeżdżał miejscowość podczas iluminacji. Dziś zrana o godzinie 8-mej cesarz odwidzał kościół farny i ofiarował na miejscowych ubogich i szpital po 300 złr. Przed południem o 10½ udał się cesarz **Wilhelm** do cesarza austrjackiego i bawił u niego aż do 11 godz. W tym czasie zgromadziły się znakomitości, dworzanie pruscy w galowych ubiorach i ustawili się obok nadjeżdżającego powozu. O godzinie 11 tej pojawili się monarchowie. Cesarz **Franciszek Józef** w mundurze pułku austrjackiego, cesarz niemiecki ubrany po cywilnemu. Przed powozem cesarz austrjacki jeszcze raz serdecznie pożegnał cesarza Wilhelma i orszak jego, tudzież austrjackich dygnitarzy, udał się przez tłumy gości kąpielowych, wśród entuzjastycznych okrzyków: „Hoch! Eljen!“ do powozu i opuścił Gastein.

Insbruck 5. sierpnia. Cesarz ruszył w dalszą podróż do Monachjum przez Woergl i Kufstein, witany wszędzie serdecznie przez tłumy ludności. W Woergl i Kufstein witali cesarza na czelnicy władz, duchowieństwo, naczelnicy gminy, stowarzyszenia i korporacje; w Kufstein wręczyła cesarzowi młodzież w strojach narodowych bukiet.

Kitzbüchel 5.srp. Cesarz przybył tu na uroczyście przystrojony dworzec o 3¼ popołudniu i świetnie został przyjęty, poczem po dwunastu minutach przestanku pojechał dalej.

Monachium 5. sierpnia. Królestwo sascy przybyli dzisiaj. Cesarz Franciszek Józef przybył o 6¾ i wysiadł w pałacu ks. Leopolda, gdzie przepędzi noc. Na dworcu byli obecni księżna Gizela, ks. Leopold, ks. Ludwik i poselstwo austrjackie

Praga 5. sierpnia. W lokalu czesk. czytelni akademickiej pojawiła się dziś komisja sądu krajowego i przedsięwzięła z powodu eksces ów w Chachli rewizję ksiąg i aktów stowarzyszenia.

Paryż 5. sierpnia Dzienniki *France* i *National* napadają na mowę Gambetty, w której postawił program chwiejny a niebezpieczny, i ganią myśl częściowej rewizji konstytucji. *Temps* pochwala mowę, mniema, że wywrze ona wielki wpływ na wybory, mówi jednak bardzo ostrożnie o modyfikacji senatu, której nie uważa za koniecznie potrzebną. — Nowomianowany poseł amerykański wręczył dzisiaj kredytywę, przyczem jedna i druga strona złożyła przyjazne zapewnienia.

Madryt 5. sierpnia. Według dziennikarskich wiadomości konsul hiszpański w Tunis po rozmowie z wicekonsulem w Sfaksie, telegrafował do rządu madryckiego, że wicekonsul wysłał sprawozdanie pod wrażeniem pierwszej chwili i częścią przesadził fakta, częścią zmyślił je zupełnie.

Londyn 5. sierpnia. Sąd policyjny odrzucił wniosek **Bradlaugha**, który żądał, aby sądownie zawezwać komisarza policji **Denninga**.

Londyn 6. sierpnia. Izba lordów, pomimo opozycji przyjęła poprawkę **Salisbury'ego** do billu agrarnego. **Harcourt** oświadcza w Izbie gmin, że władze gorąco starają się o wykrycie osób, które urządziły spisek torpedowy.

Rzym 6. sierpnia. Dziennik *Frusta* publikuje w nadzwyczajnym dodatku dosłownie ostatnią alokucję papieża. Ustęp dotyczący przeniesienia zwłok **Piusa IX**, przepełniony jest żywem oburzeniem. Papież oświadcza, że przyspieszył zwołanie konsystorza w tym celu, aby tę alokucję wypowiedzieć, potwierdza, że kardynał **Jacobini** wysłał noty do rządów europejskich, przedstawia wypadki, jakie zaszły przy pogrzebie i chwali cierpliwość wiernych, towarzyszących trumnie, i postępowanie napastników zwie gorszem od postępowania barbarzyńców. Ze wszystkich stron świata otrzymuje papież kondolencje i protestacje. Świat wie obecnie, jakie jest bezpieczeństwo papieża i pyta, dokądby to dojść mogło, gdyby się pokazał na ulicach Rzymu. W końcu papież oświadcza, że w Rzymie może tylko pozostać jako więzień watykański, ale mimo to, jest gotów stawić czoło silniejszym atakom, które się mogą pojawić gwałtowniej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 6. sierpnia godzina 10 min 40. Akcje kredytowe 368·75, Anglo-Austr. 159 —. Akcje banku Union 148·—, Kolej Karola Lud. 327·—, Południ 131 —, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·— Napoleondor 9·32, Rubel papier. 1·25½. Usposobienie słabe.

Wiedeń 4. sierpnia godzina 6 min. 25. — Jednolity dług Państwa w bankn. 78·15, w srebrze 78·90, Renta w złocie 94·30, Losy pożyczki z roku 1860 131·80, Akcje banku wiedeńskiego 834 —. kredytowego 370·20, Londyn 117·10, Srebro —·—, Napoleond'or 9·32, Dukat ces. men. 5·50, 100 marek niemieckich 57·35.

Paryż 3% Renta 85·90.

Telegramy zbożowe z dnia 5. sierpnia. — **Wiedeń**: Pszenica 12·60 do 12·75 zł., żyto 9·10 do 9·50 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — **Buda-Peszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11·57 do 11·60 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ zł. — **Berlin**: Pszenica żółta (na wrzesień-paźdz.) 216·5, żyto —·—, spirytus loco 58·50, olej rzepakowy 58·20. — **Szczecin**: Pszenica —, rzepik — — — **Paryż**: mąki 159 klgr 68·25 olej rzepakowy 84 —, spirytus —·—. **Wrocław**: Pszenica — —, żyto —·—, owies —·—, spirytus — — kukurudza — —. **Kolonia**. Pszenica —.

Nafta. **Wiedeń** 6 sierpnia. — 15⅞ do 16 ·— **Tryest**: —·—. **Brema**: 7·25. **Hamburg**: 7·17, na lipiec 7·25, na sierpień-grudzień 7·45. **Antwerpja**: na sierpień 18¼. **Nowy-York**: 7⅝. **Filadelfia**: 7⅛.

Dnia 5. sierpnia. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolej gal. Karola Ludwika	31 50	328 25
„ lwowsko-czernowiecka	185 50	18 5
Banku hipotecznego	14 —	310
„ Kredytowego	25	256
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	102 55	101 8
„ „ „ 4% „	97 15	96 75
„ „ „ 5% „	103 8	101 8
Banku hip. gal. 6% „	104 2	3 25
„ „ „ 5% „		
wylosowalne z 10% prem.	08 5	102 50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	105 50	103 50
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	102 30	01 30
Komunalne gal. zakładu		
Kred. włościańsk. 6%	03 50	2 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	104 25	03 —
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ Stanisławowa	26 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 42
„ cesarski	5 58	5 43
20 frankówka	9 38	9 28
Pół-imperjał rosyjski	9 68	9 53
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 60
„ „ papierowy	1 26	1 24
100 marek niemieckich	57 75	57 05
Srebro za 100 zł	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 —	99 2
Wiedeń, 4. sierpnia. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	78 15	8 15
„ srebrna	9 —	78 85
„ złota	94 50	94 35
Losy z r. 1854 4½%	122 75	122 25
„ 1860 4% 500 złr.	132 5	132 25
„ 1860 4% 100 złr.	133 50	133 —
„ 1864	6 50	176 —
„ 1864 ½	174 —	178 50
„ Como-Renten	— —	29 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	106 —
Bukowińskie	101 —	100 —
Galicyjskie	102 —	[illegible]

	żądają	płacą
[illegible] austrjackie	06	5 50
[illegible] austrjackie		
[illegible]		
[illegible]		5
[illegible]	8 5	98 25
[illegible]	1 0 25	9 5
[illegible]	98 5	99 50
Obligi poż. kolei węgier.	55 5	55 —
Renta węgierska złota	5	80
„ za kolej	98 75	98 50
Akcje bankowe		
Anglo-austrja k. Banku	58 7	58 —
Ziemskie kred. węgierak.		
„ „ austrjackie	2?0 —	49 0
Zakład kred. d. hand. i pr.	70 25	37 —
„ „ węgierski	62 5	61 50
Bank depozytowy	62	26? —
Tow. eskomp. niż. austr.	50	40
Zakł. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	
Austro-węg. Banku N.	38	37
Wied. Bankverein	41 60	41 2?
Unionbank	148 40	148 2
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	98 50	97 50
„ Alföld-Fiume	79 50	79 —
Żegluga par. na Dunaju	45	648 —
Kolej Elżbiety	210 5	210 25
„ półn. Ferdynanda	23 0	23 50
„ Franciszka Józefa	95 25	94 75
„ g. Karola Ludwika	3 9 2	8 75
„ Koszycko-Oderber.	155 75	155 25
„ Lwow.-Czer.-Jaska	187 25	86 75
„ Północ.-austrjacka	26 50	26 —
„ „ Lit. B.	265 50	65 —
„ Rudolfa	67 —	166 50
„ Siedmiogrodzka	72 —	171 50
„ towarzystwa państ.	357 25	56 75
„ południ. (Lombardy)	1?0 75	130 25
„ Cisańska	248 50	246 —
„ węg. g. Łupkowska	172 25	171 75
Losy.		
Regulacji Dunaju	117 50	116 25
Premiowe Wiedeńskie	86 50	86 25
„ Węgierskie	129 25	128 75
„ Tureckie	6 75	26 25
Kredytowe	184 —	1 3 25
[illegible]	41 50	40 50

	żądają	płacą
[illegible]		75
[illegible]	17	16
[illegible]	50	2
[illegible]	7	1
[illegible]		9
[illegible]	5 7	5 5
[illegible]	4 7	47 25
[illegible]		5 35
[illegible]	31 0	0 5
[illegible]	4 75	4 —
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	96 5	95 75
[illegible]	0 5	[illegible]
Ferdynanda północn.		08 —
Franciszka Józefa	1 3 80	2 40
gal. Karola Lud. I Em.	1 0 —	99 85
„ „ II		— —
Koszycko-Oderberska	98 20	97 0
[illegible]	7 50	96 80
„ „ C.	101 50	101 25
Rudolfa	100 70	100 20
Siedmiogrodzkie	94 6	94 0
Towarz. państwowe		8 50
„ południowe	132 95	32 0
„ Cisańskie	1 2	101 75
Węg. gal. Łupkowska	95	94 50
Waluty		
Dukaty wal.	5 52	5 50
20 frankówek	9 33	9 31
Imperjały rosyjskie	9 58	9 56
Funty szterl. ang. złot.	11 72	11 67
Liry tureckie złote	10 65	10 63
Srebro za 100 zł	— —	— —
Kupony srebr. za 100	—	—
Marki niem. za 100 mar.	5 85	57 30
Ruble papierowe	125 50	125 25
Warszawa 1. sierpnia.		
4½% Listy zastawne II	—	— —
kupon	043	— —
5% Listy zastawne 1869	99 20	—
kupon	554	— —
6% Listy likwidacyjne	87 —	— —
kupon	066	— —

PARASOLKI letnie *od 75 cnt. do złr. 1·50.*

KWIATY *francuskie*

WSTĄŻKI i PIÓRA do ubierania kapeluszy damskich.

2011 1—2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie, glacé i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard" białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

TEATR LETNI

przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. W Sobotę dnia 5. Sierpnia 1881.

Kadet okrętowy

opera komiczna w 3ch aktach F. Zella, przekład B. Czerwieńskiego, muzyka R. Genée.

Jutro: **„Emigracja chłopska"** obraz dramatyczny ludowy w 5. aktach a 6 odsłonach Wł. Anczyca.

Początek o godz. pół do 8mej wieczór.



Tani i dobry

Patent. postrzygacz murawy

niezrównanej konstrukcji, wydatny w pracy i w cenie. Rzecz nader praktyczna dla posiadaczy wielkich i małych ogrodów. Sprzedaję go w 4 rozmiarach po cenie **6, 8, 9 i 10 złr.** za sztukę.

KRAUSS & Co. 2204 6—6

w Wiedniu, Währing, Herrengasse Nr. 74.

Wilhelm Jungmann & Neffe

c. k. dostawca nadworny

nowości jedwabnych i wełnianych

będzie mieć od **sierpnia** skład:

We Wiedniu Albrechtsplatz Nr. 3

(za c. k. operą nadworną).

Wzory na żądanie wysełamy franco.

5–6 2244

Sprzedaż apteki

dziedzicznej wraz z domem i obszernym ogrodem na prowincji. 2332 1-4

Bliższej wiadomości udzieli biuro Towarzystwa wzajemnego kredytu ulica Halicka Nr. 13, we Lwowie.

J. PADEWSKI

Lwów, Rynek l. 18,

poleca najtaniej,

prawdziwą karawanową

HERBATĘ

Czarną ½ kilo po złr. 1·80, 2, 3 i 4.
Kwiatową ½ " " " 3, 4 i 5.
Wysiewki ½ " " " 1·20 i 1·50.

Opakowanie nic nie liczę. Przy wysyłce **2 kilo Herbaty** na prowincję opłacam pocztę. 2142 42—0

Cierpiącym na rupturę

poleca się maść **G. Sturzeneggera** z Herisau w Szwajcarji, jako najlepszą dla cierpiących na rupturę.

Powyżej wymieniona maść nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych części, leczy także zastarzałe choroby maciczne.

Sprowadzać można wprost od pana G. Sturzeneggera i od niżej wymienionych składów po **3 złr. 50 cnt.** za garnuszek wraz z przepisem używania.

Zaświadczenia w znacznych ilościach są każdemu do przejrzenia. 2131 1—20

7. Zaufanie, jakie pokładałem w Panu co do skuteczności maści Pańskiej zupełnie się ziściło. Wszelkie cierpienia po użyciu tej maści zupełnie ustały; chociaż to szło zwolna, aż do wyleczenia ruptury.

Würzburg. **Franciszek Bührer.**

Do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera; w Krakowie w apt. pod „Barankiem" W. Redyka.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wykłady roku szkolnego 1881/2 rozpoczynają się z dniem 8. września r. b. Zgłoszenia o przyjęcie wniesione być mają najdalej do dnia 1. września 1881. do podpisanej Dyrekcji która bliższych objaśnień każdego czasu udziela.

Dublany p. Lwów Dyrekcja krajowych szkół rolniczych. 2325 2 3

Apteka pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie

poleca

Koniak leczniczy stary

wprost z Cognacu sprowadzany uznany przez znakomitości lekarskie jako najskuteczniej działający.

Butelka pojemności ½ litry tylko 2 złr. w. a.

Na żądanie wysyła się próbki za pobraniem 50 ct. łącznie z opakowaniem. 2316 2—?

Uznanie!!!

Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda ... flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, pizmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1 złr. i 2.

Saszetki (Sachets) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr., i 4 złr. 8 2090 1—0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Janrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach

---

Kąpiele morskie i namułowe w Kołobrzegu

— po koniec lipca około 4500 gości —

Mimo większego napływu gości nie ma dotąd braku pomieszkań, i na II. sezon, rozpoczęty z początkiem sierpnia, mogą być wykazane pomieszkania w najlepszym wyborze po cenach rzetelnych.

Dyrekcja.

2336 1—2

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

urządzone z wygodą i elegancją.

CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną 1 złr. — ct.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną — " 90 "
Wanna cynkowa jasno polerowana . . . . . — " 55 "
Wanna metalowa (email) . . . . — " 35 "

Do abonamentów na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Kąpiele siarczane, żelazne, mydlane, słodowe i hydropatyczne z nacieraniem, sporządza się na żądanie według umowy, również dostarcza się kąpieli do domu. 2108 90—0

J. NEUHÖFER

c. k. nadworny

optyk i mechanik

We Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9,

róg ulicy Sykstuskiej,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscaigi, calówki (Zölstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 2105 33—?

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer,

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

Ces. król. nadworny fabrykant bielizny

E. FOGL

W HOTELU ANGIELSKIM

we Lwowie, obok cukierni p. Rothländera

pozwala sobie podać do wiadomości, że po cenach fabrycznych **znacznie zniżonych sprzedaje**

płótna, bieliznę damską i męską

tudzież towary pończoszkowe.

Każdy ma sposobność dobrego towaru taniej niż gdzieindziej dostać

Koszule męskie z Szyfonu, Oxfortowe płócienne albo prawdziwe kolorowe z kretonu, każdej miary, po . . . złr. 1, 1.50, 2
Kalesony męskie, płócienne albo wełniane po . . . złr. 1, 1.50, 2
Skarpetki gładkie białe lub kolorowe pół tuzina po . . . złr. 1, 1.50, 2
Kaftaniki od potu i dziergane męskie lub damskie po . . . złr. 1, 2
Kołnierzyki damskie pocztowe każdego fasonu 6 sztuk po . . . złr. 1
Kołnierzyki męskie: Arcyksięcia Lincoln, Schiller, Majtek, Florenze, Bismark, Hanz, Richter etc. pół tuzina po . . . złr. 1
Manszety męskie lub damskie każdego fasonu pół tuzina po . . . złr. 1.50, 2
Koszule damskie z Szyfonu lub płócienne gładkie, z fałdeczkami albo haftowane po . . . złr. 1.50 2, 3
Damskie kaftaniki nocne z obrąbkiem lub haftowane, bardzo cienkie po . . . złr. 1, 1.50, 1.75
Rumburgskie płócienne chusteczki do nosa 6 sztuk po . . . złr. 1.50, 2, 2.50
12 sztuk chusteczek do nosa z kolorowemi brzegami po . . . złr. 1.50
6 sztuk płóciennych kolorowych chusteczek do nosa dla zażywających tabakę po . . . złr. 1.50, 2, 2.50
6 par damskich pończoch białych po . . . złr. 1, 1.50, 3
6 par damskich pończoch kolorowych niecianych po . . . złr. 2.5
Obrus na 6 osób z białego damastu sztuka po . . . złr. 1.50, 2
Obrus do kawy na 6 osób płócienny sztuka po . . . 75 ct. złr. 1, 2
Serwety białe z damastu w kwiaty 6 sztuk po . . . złr 1.75, 2
Serwety deserowe białe cienkie 6 sztuk po . . . złr. 1
Ręczniki z damastu długie 1½ łokcia wied. 6 sztuk po . . . złr. 2.50
Obrusy płócienne damastowe na 12 osób po . . . złr. 3, 3.5, 4.50
Najprzedniejsze kaftaniki dla dam z bogat. haftem po . . . złr. 2.50, 3.50
Rumburgskie płótna webowe 50 łokci wied. dług. ⁵/₄ szer. po . . . złr. 20
Rumburgska weba 40 wiedeńskich łokci po . . . złr. 14—16
Płótno rumburgskie ⁴/₄ i ⁵/₄ szer. 30 wied. łokci dług po . . . złr. 10, 11, 12
Szyfon najlepszy gatunek metr od . . . cnt. 20 do 35
Prześcieradła płócienne bez obrąbka 6 sztuk po . . . złr. 15
Spodnice filcowe. Moire czarne lub białe spodnice damsk. po złr. 2, 2.70, 3.50

Odbiorcy towarów w wysokości 20 złr. otrzymają **darmo** 12 sztuk najprzedniejszych serwet damastowych. 2319 2—12

Zamówienia z prowincji odsyłam pocztą.



Oryginalne Singera maszyny do szycia,

których rozprzedaż w roku 1880 wynosiła

538.609 sztuk,

czyli o 107.442 sztuk więcej, niż w roku poprzednim,

mają przez 30 lat niezrównane powodzenie, tak że oryginalne maszyny Singera nietylko do użytku familijnego ze wszystkich maszyn do szycia są najbardziej wzięte, ale także do wszelkiego użytku przemysłowego, i że pod względem konstrukcji, dobroci, wydatności w pracy i trwałości żaden fabrykat ich nie dosięga.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są zaopatrzone najnowszemi ulepszeniami i przyrządami pomocniczemi. Szczególnie zwracam uwagę na nowy aparat deptakowy, który po obu stronach ma znak ochronny firmy Singer Manufacturing Co. Przyrząd ten w skutek swojej nowej zmyślnej konstrukcji nie potrzebuje nigdy naprawy, nie robi żadnego szelestu podczas szycia i umożebnia nawet słabowitym osobom pracę bez trudu.

Tylko prawdziwa, jeżeli maszyna na łęku swoim ma znak fabryczny, tudzież całą firmę: „The Singer Manufacturing Co." 2112 18—0

G. SEIDLINGER, 3 plac Halicki 3.

W interesie Publiczności, i aby każdemu nawet niezamożnemu umożebnić sprawienie sobie oryginalnej Singera maszyny do szycia, sprzedajemy je bez podwyższania ceny drobnemi ratami **tygodniowemi po 1 złr.,** przyjmując w zapłacie także stare i nieodpowiedne maszyny wszelkich systemów.

Ogłoszenie.

Niniejszem unieważniamy dane p. **Aleksandrowi S. Dubrawskiemu** pełnomocnictwo z daty 23. czerwca 1881. do l. 1694 i wzywamy Go równocześnie o niezwłoczny zwrot takowego, gdyż w przeciwnym razie przeciw Niemu sądowe kroki poczynimy. 2333 1—1

Reprezentacja

„Ojczystego Banku ubezpieczeń na życie ludzkie."

Nadarzająca się sposobność do korzystnego nabycia pięknej, dużej, nowej, 10% dochodu przynoszącej

KAMIENICY

piątrowej we Lwowie. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wny p. **Ludwik dr. Popławski,** adwokat, przy ul. Trybunalskiej l. 4, we Lwowie. 2317 1—3



T. OKORNICKI

MAGAZYN

porcelany i szkła

we Lwowie, Rynek l. 38.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczna pocztą i koleją z gwarancją za szkodę podczas transportu po cenach najniższych. Wzory kompletnych serwisów na żądanie posyłam pocztą do wyboru.

Dla PP. myśliwych

niezawodne

PATRONY

Lefaucheux	kalibry	10.—	12.—	14.—	16.—	18.—	20 —	24.—	28.—
	złr.	2.25.	1.80.	1.60.	1.35.	1.35.	1.35.	1.85.	1.85.
Lancaster	kalibry	10.—	12.—	14.—	16.—	18.—	20.—	24.—	28.—
	złr.	2.60.	2.—.	1.85.	1.70.	1.70.	1.70.	1.70.	1.70.

za 100 sztuk

Iglicowe Teschnera i Dreysego po cenach fabrycznych.

Przybitki filcowe, kartonowe, i tłuszczone do wszystkich kalibrów.

Patrony rewolwerowe i do sztućców i pistoletów **Floberta** jak również wszystkie potrzeby myśliwskie

poleca najtaniej 2228 10—12

Główny magazyn broni i przyborów myśliwskich

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie.

Cenniki z kalendarzem myśliwskim na żądanie **franco.**



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 22.

polecają na zbliżający się sezon młocki swe doskonale konstruowane i dokładnie wykończone, a co do działalności nieprześcignione

patentowane kieraty i młocarnie kieratowe

angielskiego systemu cepowego z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże; a dla tutejszokrajowego zwyczaju ustawiania młócarń na piętrze, umyślnie konstruowane

nowe polskie wialnie;

garnitury młócarniane sztyftowe

stałe i przewozowe, 2188 13—16

przewozowe garnitury młócarniane cepowe, młócarnie ręczne, młynki do czyszczenia zboża, wydzielacze groszku i kąkolu i t. d.

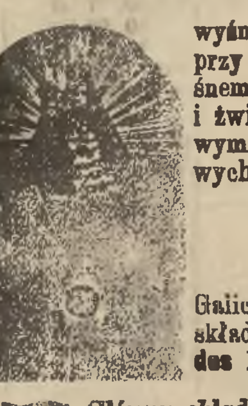
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Skład komisowy u p. L. Czekońskiego w Czortkowie.

Apteka pod „Srebrnym Orłem" ZYGM. RUCKERA we Lwowie poleca

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

„MARYJAZELL"



wyśmienicie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącem oddechaniu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, nieżycie żołądka, zgadze, tworzeniu się kamienia i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bolu głowy, (jeżeli takowy pochodzi z żołądka), kurczach żołądkowych, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony, wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz ze sposobem użycia 35 cnt.

Składy urządzone być mogą we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji, upraszamy zatem pp. kolegów, ażeby zechcieli się celem urządzenia takich składów odnieść do głównego składu rozsełczego: **„Apotheke zum Schutzengel des Karl Brady, Kremsier, Mähren."** 2092 27—0

Główny skład w aptece Zygmunta Ruckera we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 7.

Oprócz tego pomniejsze składy utrzymują: **Biała:** Apt. Erich Keler i Reicherts Erben. — **Błażowa:** Apt. Rożejowski. — **Bochnia:** Apt. Z. Fr. Reiss i A. F. Pilla. — **Dolina:** Apt. H. Weiss. — **Drohobycz:** Apt. H. Blumenfeld. — **Jordanów:** Apt. Ed. Bachner. — **Kraków:** Apt. F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki i K. Wiszniewski. — **Lipnik:** Apt. A. Fśohs. — **Mielec:** Apt. Pawlikowski. — **Nowy targ:** Karol Laur. — **Nowy Sącz:** Apt. R. Jakubowski. — **Żywiec:** Apt. A. Blumenthal. — **Stanisławów:** Apt. J. Macura. — **Tarnów:** Apt. L. Chodacki i J. Reid. — **Tarnopol:** Apt. Fr. Jamrogiewicz. — **Tłumacz:** Apt. W. Szankowski. — **Wojnicz:** Apt. Nodzyński. — **Załośce:** Apt. Br. Malkowski. — **Przemyśl:** Apt. Lad. Nahlik.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowiecki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod ... Zubalewicza.